Łódź, 27|IV 1907 r. **Cena 6 groszy.** **Rok X.**

№ 96.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Teofila W.
Niedz. św. Pawła od Krz.
Pon. św. P otra M.
Wt. św. Katarzyny Sejn.
Śr. św. Filipa Ap.
Czw. św. Zygmunta Kr.
Piąt. Znalez. Krzyża Św.

Wschód sł.: godz. 4 m. 42
Zachód sł.: godz. 7 m. 15
Dług. dnia godz. 14 m. 33

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ -	„	68

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 27 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce **Małe ogłoszeuia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Na ulicach miasta rozlepione zostało następujące ogłoszenie:

Do ludności gubernii piotrkowskiej.

Wzbronione są wszelkie nielegalne zgromadzenia i manifestacye na zasadzie p. 1 postanowienia obowiązującego z dnia 11-go grudnia 1905 roku.

Wszelkie kroki do organizacyi rozruchów będą bezzwłocznie tłumione najsurowszemi środkami.

W celu podtrzymania bezpieczeństwa społecznego, wzywa się ludność od wstrzymania się od wszystkiego, co może spowodować zakłócenie spokoju i porządku.

Generał-major Rodkiewicz.

Projekt autonomii.

Otrzymaliśmy tekst zupełny projektu autonomii Królestwa Polskiego, który wniosło do Dumy państwowej Koło polskie.

Ponieważ streszczenie wydrukowane w № 93 „Rozwoju“ jest prawie dosłownem powtórzeniem tekstu projektu, nie drukujemy go przeto powtórnie w całości, przytaczając poniżej te artykuły, których treść depesza podała tylko w skróceniu.

Art. 13-ty. Dla wszystkich dochodów, wpływających do skarbu Królestwa Polskiego, oraz dla wszystkich czynionych przez nie rozchodów, zarówno miejscowych, jak ogólno-państwowych (art. 14 i 15) sporządzany będzie jeden ogólny budżet i jedno ogólne sprawozdanie.

W art. 15-ym, oprócz wymienionych w naszej depeszy wydatków ogólno-państwowych, w których uczestniczy skarb Królestwa Polskiego, czytamy jeszcze:

„Oprócz tego, skarb Królestwa Polskiego uczestniczy w wydatkach zarządu wyznania prawosławnego, w stosunku proporcyonalnym ludności prawosławnej w kraju do ludności prawosławnej całego państwa.“

W tymże artykule znajdujemy zastrzeżenie, iz zobowiązania co do gwarancyi na rzecz prywatnych towarzystw kolejowych obciążają skarb Królestwa Polskiego tylko o tyle, o ile te gwarancye dotyczą kolei, znajdujących się w granicach Królestwa Polskiego.

Art. 16. Wysokość przypadającej na skarb Królestwa Polskiego części wydatków ogólno-państwowych, w art. 15 wymienionych, będzie obliczana na zasadzie wyników spisu ludności sporządzanego co lat 10. W ciągu każdego dziesięciolecia wysokość proporcyonalnego udziału w wydatkach pozostaje bez zmiany.

Suma, przypadająca do wypłaty nawzajem między obu skarbami, wypłacana będzie w ciągu 6 miesięcy od daty zatwierdzenia przez właściwe instytucye centralne ostatecznego sprawozdania z roku ubiegłego. Sposób wzajemnych obrachunków pomiędzy instytucyami ogólno-państwowemi a skarbem Królestwa Polskiego określą osobne przepisy.

Art. 18. Najwyższą instytucyę sądową w kraju stanowi senat Królestwa Polskiego, urzędujący w Warszawie Do zakresu kompetencyi senatu Królestwa Polskiego należą:

a) uchylanie i rewizya ostatecznych wyroków sądowych, cywilnych i karnych, oraz wznawianie spraw karnych;

b) rozstrzyganie wszelkich sporów jurysdykcyjnych między instytucyami sądowemi a administracyjnemi, tudzież między poszczególnemi władzami administracyjnemi;

c) rozpoznawanie skarg na czynności wszelkich krajowych urzędów administracyjnych i urzędników, nie wyłączając naczelnych władz miejscowych. Organizacyę senatu Królestwa Polskiego i zakres jego kompetencyi określi bliżej sejm Królestwa Polskiego, trybem, wskazanym w art 5 i 6 niniejszej ustawy.

W art. 19, co do używania języka rosyjskiego przez władze Królestwa, powiedziano, że «ko-

munikowanie się wszystkich rzeczonych władz z instytucyami rządowemi w Cesarstwie, tudzież z działającemi w Królestwie urzędami i urzędnikami ministeryów: Dworu Cesarskiego, spraw zagranicznych, wojny i marynarki i świątobliwego synodu odbywa się w języku rosyjskim.

Art. 20. Rękojmie ogólne wolności politycznej i obywatelskiej, ustalone przez ustawodawstwo ogólno-państwowe, rozciągają się na Królestwo Polskie, przyczem w ustawodawstwie miejscowem Królestwa mogą być rozszerzane; do tegoż ustawodawstwa miejscowego należy wydawanie przepisów w przedmiocie zastosowania ich w Królestwie Polskiem i przystosowania do potrzeb i warunków krajowych.

Art. 22. Kwestye i spory co do granic kompetencyi, wynikające pomiędzy instytucyami ogólno-państwowemi z jednej, a odrębnemi instytucyami Królestwa Polskiego z drugiej strony, rozstrzyga ostatecznie komisya stała, złożona z 24 członków i prezesa. Dwunastu członków tej komisyi obierają ze swojego łona instytucye prawodawcze ogólno państwowe, a dwunastu innych, również z pośród siebie, obiera sejm Królestwa Polskiego. Prezesa mianuje Monarcha na rok jeden. Wybory członków komisyi odbywają się na początku każdej sesyi. Prezes i członkowie komisyi pełnią obowiązek aż do czasu obioru nowego jej kompletu. Tryb czynności komisyi i jej komunikowanie się zarówno z instytucyami ogólnopaństwowemi, jak z oddzielnemi instytucyami Król. Pol., kreśli regulamin, przez samą komisyę zatwierdzony.

Jak widzimy, w streszczeniu telegraficznem tego artykułu zaszła pomyłka; członków komisyi ostatecznej, wybranych przez sejm polski będzie 12 (czyli tyluż, ilu obiorą ze swej strony instytucye prawodawcze ogólno-państwowe), nie zaś 18, jak podano w depeszy. Głos tedy, przeważający szalę w razie różnicy zdań stron obu, mieć będzie prezes, mianowany przez Monarchę.

Przegląd polityczny.

Łódź, 27 kwietnia.

— Stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami przybierają coraz ostrzejszy charakter. Rozgoryczenie Niemiec wzrasta z dniem każdym i objawia się coraz namiętniej przy lada sposobności na szpaltach prasy niemieckiej i w mowach różnych działaczów politycznych niemieckich.

Przed paru dniami przywódzca liberałów niemieckich Basserman wygłosił w Magdeburgu namiętną mowę przeciw Anglii, dowodząc, że obecnie wywiera ona przemożny wpływ na politykę międzynarodową i dąży do panowania nad całym światem, wszędzie prowadząc politykę anti-niemiecką.

Dni potęgi niemieckiej minęły. Trójprzymierze rozlata się w gruzy i nic go już nie uratuje. Jedynie wiernym sojusznikiem Niemiec pozostały Austro-Węgry, ale ich rozterki wewnętrzne osłabiają wartość tego sprzymierzeńca.

Od konferencyi w Algeziras — mówi dalej Basserman — Niemcy straciły zaufanie do Włoch, które coraz wyraźniej zbliżają się do Francyi i Anglii. Anglia proponuje teraz rozbrojenie, ale Basserman wyraża obawę, by tak, jak pierwsza konferencya w Haadze wywołała wojnę rosyjsko-japońską, druga nie zakłóciła pokoju powszechnego.

Basserman nie wierzy w szczerość pokojowego usposobienia Anglii, która proponuje rozbrojenia, a tymczasem zbroi się pośpiesznie. Basserman widzi w tem jedynie chęć Anglii ograniczenia uzbrojeń Niemiec na morzu i wyraża przekonanie, iż rząd niemiecki nie da się złapać w zręcznie zastawiony potrzask, ale bez względu, czy się to podoba Anglii lub nie, dbać będzie gorliwie o powiększenie sił morskich i na stanowczą w tym względzie akcyę położy nacisk w Haadze.

Za dowód, że wywody Bassermana nie są pozbawione uzasadnienia, posłużyć może mowa niemieckiego ministra wojny, wygłoszona w parlamencie podczas rozpatrywania budżetu ministeryum wojny. Na żądanie ograniczenia kredytów, minister oświadczył, że armia niemiecka wobec skomplikowanego położenia międzynarodowego, powinna być w każdej chwili przygotowaną do działań wojennych.

Ministeryum wojny ma obowiązek przygotowania wszystkiego przed rozpoczęciem działań wojennych i dla tego kredyta jego etatu nie mogą być obcięte. Mowę ministra parlament przyjął życzliwie.

Z drugiej znów strony Niemcy również nie zbyt szczerze usposobione są dla sprawy pokoju.

Przedewszystkiem w sprawie tak drażliwej jak marokańska Niemcy pogwałciły uchwały konferencyi w Algeziras.

Do «Timesa» telegrafują z Algieru, że od dłuższego już czasu mówiono o podpisaniu przez komisarza sułtańskiego Mahomeda el Torres kontraktu z pewną firmą niemiecką o przeprowadzenie rozległych robót publicznych w porcie Tangerze i w mieście. Akt, zawarty w Algeziras tymczasem wyraźnie żąda, iż tego rodzaju kontrakty winny być omawiane przez reprezentantów mocarstw i oddawane drogą otwartego konkursu. Jest to więc zuchwałe pogwałcenie uchwał konferencyi w Algeziras, którego dopuściło się poselstwo niemieckie.

W odpowiedzi na zjazdy w Gaecie i Kartagenie rząd niemiecki dla uspokojenia wzburzonej opinii publicznej w Niemczech zaprosił do Berlina premiera austryackiego barona Aehrenthala. Sfery dworskie i dyplomatyczne w Berlinie przygotowują mu wspaniałe przyjęcie. Niewątpliwie wygłoszony zostanie szereg toastów i mów, stwierdzających przyjaźń obu mocarstw sprzymierzonych, na które baron Aehrenthal będzie musiał odpowiadać bardzo zręcznie, nie zaciągając wobec Prus żadnych zobowiązań, nie dając daleko idących przyrzeczeń.

W interesie Austro-Węgier nie leży bynajmniej poróżnienie się z Anglią. Walka Anglii i Niemiec musi się rozegrać tylko pomiędzy obu temi mocarstwami o panowanie nad oceanami, o pochwycenie w swoje ręce handlu wszechświatowego, o zdobycie stanowiska mocarstwa, nakazującego poszanowanie swej woli pięciu częściom świata. Austro-Węgry o takie stanowisko ubiegać się nie mogą i wcale nie jest dla nich pożądanem, by Niemcy wyrosły na potęgę wszechświatową zarówno silną na lądzie i morzu.

O wskrzeszeniu świętego przymierza mowy być nie może. Stosunki uległy zbyt radykalnej zmianie, by podobna kombinacya polityczna mogła mieć widoki urzeczywistnienia, tembardziej, że przyniosłaby ona korzyść jedynie Hohenzollernom i ich nigdy i niczem nienasyconej polityce zaborczej.

S. J.

Ogrody robotnicze. *)

Gdy nędza w piekielnym zamęcie, który nas otacza, coraz szybszym płynie korytem, gdy codzień od rana do nocy nie ustają wołania o pomoc, ratunek i miłosierdzie,—zasługuje na uwagę instytucya t. z. ogrodów robotniczych, przez które można polepszyć byt biednych rodzin.

Instytucya ta tembardziej powinna zwrócić naszą uwagę, że ofiarność prywatna stale się zmniejsza, że tańcująca i flirtująca dobroczynność nie dopisują i że pogląd na filantropię uległ wogóle zasadniczej zmianie, gdyż do dawnych haseł «jałmużna» dołączono obecnie słowo «praca». Dawniejszą formułkę filantropijną «Masz kawałek chleba», zamieniono na zasadę «nie dajemy ci chleba, ale dajemy ci możność zarobienia na chleb».

Współcześni socyologowie, jak wiemy, uważają wogóle filantropię, jako zło przejściowe, które z rozwojem postępu i oświaty zmniejszać się będzie i z biegiem czasu zniknie z powierzchni ziemi, — a zastąpią ją w zupełności rozumnie pojęte i praktycznie zastosowane instytucye oparte na samopomocy.

Otóż ogrody robotnicze przestają być jałmużną, dawaną biednym, a przybierają wyższą formę dobroczynności publicznej, polegającą na ułatwieniu s a m o p o m o c y i — pomaganiu za pomocą p r a c y.

Zasada ogrodów robotniczych polega na tem, że biednym, którzy potrzebują pomocy i wsparcia, daje się zamiast datków pieniężnych, — kawałek wynajętej ziemi wraz z tem wszystkiem, co potrzebnem jest do jej uprawy; pewna zaś suma pieniędzy, dana biednej rodzinie w formie ogrodu, przyniesie jej większą pomoc, niż gdyby była dana w formie pieniędzy lub nawet materyałów spożywczych.

Warzywa, sprzedane z danego ogrodu,—dadzą dochód, który przewyższy wszelką „odręczną pomoc"—jałmużnę, nie mówiąc już o tem, że moralna strona też dużo zyskuje, gdyż człowiek—sobie, t. j. swej pracy byt zawdzięcza, a nie tej wiecznie wyciągniętej i żebrzącej ręce.

Pierwsze próby w sprawie ogrodów robotniczych zrobione były we Francyi w Sedanie w r. 1889 (pani Heroien). Powstałe z inicyatywy prywatnej, ogrody robotnicze znalazły następnie oparcie w towarzystwach, mających na celu wspomaganie biednych rodzin. Za przykładem Francyi poszły: Niemcy, Belgia, Holandya, Szwajcarya i Ameryka. W 1903 roku odbył się nawet w Paryżu międzynarodowy kongres takich towarzystw, na którym skonstatowano, że we Francyi jest 6,592 takich ogrodów, liczba zaś tą drogą wspomaganych osób wynosi 40,000. Okazało się, że ogrody robotnicze 1) stanowią najtańszy i najkorzystniejszy sposób wspomagania biednych; 2) że nie mają tego kłopotu, który trapi inne instytucye pomagające biednym za pomocą pracy, — co robić z wyprodukowanym towarem, gdzie znaleźć zbyt dla wyrobionych torebek, słomianek, koszyków i t. p. towarów, gdyż produkty ogrodów zawsze znajdą zbyt, nie mówiąc już o tem, że i sama rodzina biednego ma gotowe i dobre pożywienie; 3) że gdy ogrody robotnicze należycie są urządzone i kierowane, to każda wspomagana rodzina po kilku latach do tego stopnia wydostaje się z nędzy, że dzięki swej pracy, może już płacić za dzierżawę swego kawałka gruntu i niekorzystać z ziemi „za darmo"; 4) że ogrody te wzmacniają życie rodzinne, gdyż wszyscy członkowie rodziny wspólnie pracują przy pielęgnowaniu swych grządek, nie wyłączając dzieci i starców. Zamiast bawić się na ulicy, walać się po rynsztokach, dzieci znajdują w ogródku zajęcie i szlachetną rozrywkę. Stary dziadek lub babka, którzy bywają często wielkim ciężarem dla biednej rodziny, — znajdują też w ogródku stałe zajęcie; 5) że są najlepszem narzędziem do walki z a l k o h o l i z m e m. Po ukończonej pracy robotnik spędza w ogródku długie wieczory, pomaga żonie i dzieciom w pracy, przywiązuje się powoli do kawałka ziemi i z czasem to, co niósł do szynku — niesie do swego ogrodu, który odciąga go od wódki. Ciasne, ciemne i cuchnące mieszkanie w suterenach lub na poddaszu, wyganiały go z domu i ciągnęły do szynku; ogród zaś własny ciągnie go instynktownie do siebie i wpływa bezwiednie na zmianę trybu życia i 6) że ogrody robotnicze oddają wielkie usługi w walce z chorowitością miejskich robotników, ze śmiertelnością dzieci i z t u b e r k u l e z ą, gdyż świeże powietrze i praca w polu dodatnio oddziaływają na organizm.

Sprawdza się tu zasada: „Wo Luft und Sonne nicht herein kommen, da kommt der Arzt hinein". (Dokąd nie dotrze powietrze i promień słońca, tam dotrze lekarz). Jeden też z lekarzy słusznie powiedział: „Gdyby ogród robotniczy był środkiem aptecznym, to lekarze nie zapisywaliby nic innego przeciw alkoholizmowi i tuberkulozie".

Wobec tych rezultatów, jakie ogrody robotnicze zdołały osiągnąć za granicą, byłoby bardzo pożądanem, aby i u nas pomyślano o wprowadzenie zmiany w dobroczynności publicznej przez zaprowadzenie ogrodów robotniczych.

August Raubal.

*) Les jardins ouvriers, Louis Rivière. Congrès International des jardins ouvriers. Paris 24 octobre 1903.

Bank Handlowy w Łodzi.

Onegdaj o godzinie 5-ej po południu odbyło się doroczne zebranie ogólne akcyonaryuszów Banku handlowego w Łodzi.

Zgromadziło się 25-ciu akcyonaryuszów reprezentujących 8 919 akcyi, z prawem do 87-miu głosów. Zebranie zagaił w zastępstwie prezesa rady p. Rudolf Ziegler, prezes zarządu, którego przez aklamacyę powołano na przewodniczącego; ten zaś zaprosił na asesorów pp. Franciszka Schimla i dr. Maurycego Likiernika a na trzymającego pióro p. Emila Patza.

W myśl porządku dziennego przedewszystkiem zajęto się odczytaniem sprawozdania za rok ubiegły 1906. Wykazuje ono, że warunki niepomyślne, jakie ciążyły nad naszym krajem w latach poprzednich (1904—5), trwały w dalszym

ciągu w okresie sprawozdawczym, co stanowiło dla przemysłu krajowego poważną przeszkodę do zupełnego wyzyskania koniunktury, sprzyjającej w dość znacznej mierze zbytowi tutejszych wyrobów; nie pozostało to bez ujemnego wpływu na operacye bankowe, powodując pewne ograniczenie działalności banku.

Stopa dyskontowa utrzymała się na poziomie dość wysokim okoliczność ta jednak pozostała bez znaczniejszego wpływu na dochody, gdyż z uwagi na stan międzynarodowego rynku pieniężnego, należało równolegle podwyższyć normę odsetek od ulokowanych w banku wkładów. Obroty w instytucyi centralnej i odziałach wynosiły w roku sprawozdawczym rb. 1,231,370,500 kop. 08. Zysk czysty stanowił rb. 322,270 kop. 86. Skup weksli przy obrocie rb. 82,046,428 dał zysku na procentach i prowizyi rb. 582,555. Fundusz rezerwowy wynosi rb. 2,501,204 kop. 75.

Zebrani postanowili czysty zysk łącznie z pozostałością z roku 1905-go w sumie rb. 324,778 kop. 24 rozdzielić w sposób następujący: 5 proc. tantjemy dla rady rb. 16,113 kop. 55, 2 proc. dla zarządu rb. 6,445 kop. 41, 6 proc. dywidendy od 20,000 akcyi, po rb. 15 od każdej t. j. rb. 300,000, pozostałość rb. 2,219 kop. 28 przeniesiono na rok 1907. Dywidendę postanowiono wypłacać od dnia dzisiejszego.

Następnie ogólne zebranie w myśl przedstawienia rady zatwierdziło kupno nieruchomości przy ulicy Leszno nr. 320a.b.r., wystawionej na licytacyę przez Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi za zaległe raty.

Upoważniono wreszcie zarząd do wydatkowania na cele dobroczynne i oswiatowe w r. b. sumy rb. 6,000.

Wybory dały wynik następujący: Do rady przez aklamacyę wybrani zostali ponownie pp. Henryk Herbst, dr. Alfred Biederman, Teodor Ender i Karol Scheibler; jako kandydat wszedł na wakujące miejsce dr. Karol Herbst ze Zgierza. Do komisyi rewizyjnej przez głosowanie powołano pp. Ludwika Albrechta, Henryka Fuksa, Juliusza Jarzębowskiego, Ludwika Korala i Stefana Kossutha.

W sprawie jubileuszu Elizy Orzeszkowej.

Szczęściem wielkich jest siać radość pomiędzy maluczkimi

Orzeszkowa.

Rzadki obchodzimy tego roku jubileusz na polu piśmiennictwa... jubileusz czterdziestoletniej pracy kobiety silnego ducha, wielkiego serca, głębokiego rozumu... jubileusz pracy Elizy Orzeszkowej.

Dumni powinniśmy być z tego, że nam wypadło brać udział w tej uroczystości. Brać udział — sercem i brać udział — czynem.

Sercem — to znaczy okazać jej, tej wielkiej bojownicy za prawdę i miłość, naszą wdzięczność i nasze uznanie jej zasług. Bo czyż nie są one wielkiemi? W dziełach swoich, które pisała przez lat czterdzieści, starała się zawsze mieć wpływ na myślących i czujących czytelników, odźwierciadlała zarazem w tych dziełach wszystkie zagadnienia na czasie, wszystkie hasła chwili, przetrawiała je w potężnym umyśle swoim, przetapiała na złoto słów i myśli i stawiała przed oczy duszy ludzkiej.

Wpływ jej na nas wszystkich był niezaprzeczenie głęboki i silny. Bo przypomnijmy sobie lat temu dwadzieścia, jak chciwie szukaliśmy rozwiązania wielu zagadnień w jej dziełach. Jak odczuwaliśmy wady wychowania panien w „Marcie", jak oburzaliśmy się na fałsz i obłudę w stosunkach pomiędzy ludźmi w „Cnotliwych", jak nauczyliśmy się cenić ludzi nie podług wyznania w „Ogniwach", nie podług warstwy do jakiej należą w „Nad Niemnem" i nawet nie podług wykształcenia w „Chamie" i „Nizinach".

Ona przedstawiła nam znikomość materyalnych dóbr, pokazywała bez ustanku, że najdroższych rzeczy pieniędzmi okupić nie można w „Argonautach", pokazywała, że siać miłość to najwyższe dobro i to jedno już warte jest istnienia człowieka na ziemi w „Ad astra".

Nie zakończyłabym długo, długo, gdybym wyliczyć miała wszystkie jej zasługi i spisać wszystkie jej piękne myśli, jakich rozsiała mnóstwo przez szereg lat czterdziestu w kilkudziesięciu tomach literackiego dorobku.

Zaczęła Orzeszkowa pisać wtedy, kiedy społeczeństwo nasze pogrążone było w pewną apatyę. We wszystkiem zapanował zastój, odrętwienie jakieś, chwilowo przygasły iskry życia, przyćmiły się blaski czynu, zatamował się ruch w maszynie wiru i pędu. W tych chwilach Orzeszkowa zaczęła wstrząsać zdrętwiałym chwilowo organizmem ludzkim, zaczęła nawiązywać struny pomiędzy odłamami społeczeństwa, podnosić ducha w możnych, mądrych i bogatych, poddawać im myśli szlachetne.

Zaczęła przytulać maluczkich i biednych, przygarniać do serca poniżonych i skrzywdzonych, umacniać słabych i smutnych, wskazywać drogę zbłąkanym, pocieszać cierpiących i strapionych, podnosić upadłych na duchu i zgnębionych, a był ich legion.

Orzeszkowa starała się wypleniać chwasty i kąkole, a siać piękno i dobro — pracy było wiele... To też pracowała wytrwale... pracowała lat czterdzieści... pracuje jeszcze... i oby jaknajdłużej pracować mogła. Jej godłem zda się prawda i praca, a dowodem tego cały szereg postaci, które w dziełach swych stworzyła i przedstawiła społeczeństwu swemu bądź jako ideał, bądź jako wyrzut sumienia.

W tym roku przypada w czerwcu jubileusz jej pracy, która rozpoczęła się skromnemi płonkami, «Listami z prowincyi», aby później w potężne rozrosnąć się drzewo o silnych konarach, sięgających daleko... daleko... Oprócz więc moralnej wdzięczności, która ożywia serce każdego z nas, zjawił się i czyn. Grono osób, pragnąc uczcić trwałym a znamiennym pomnikiem tę ważną chwilę, bo czterdziestoletnią rocznicę tak owocnej pracy na niwie społecznej, powzięło myśl ufundowania w Warszawie, ze składek całego polskiego narodu, Zakładu, którego potrzebę odczuwa kraj cały, z którego też kraj cały będzie korzystał, mianowicie ufundowania Instytutu Pedagogicznego imienia Elizy Orzeszkowej. W instytucie tym będą się mogli kształcić ludzie, pragnący poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, znajdą tam pomoc naukową, wskazówki i przygotowanie do tak ważnego zadania, jakiem jest wychowanie młodzieży, baczenie na jej rozwój umysłowy i prowadzenie jej ku światłu.

Cały kraj pojmuje doniosłość tej instytucyi, z radością też przyklasnęli wszyscy tej myśli i rozpoczęli robotę. I w waszej Łodzi rozpoczyna się też zbieranie składek na Instytut Pedagogiczny imienia Elizy Orzeszkowej. Nie idzie tu o wysokość datków, ale o udział **całego** naszego społeczeństwa, o to, aby **wszyscy**, jak najliczniej, składali choćby najskromniejsze, najmniejsze, dziesięciogroszowe bodajby, ofiary na tym ołtarzu powszechnego dobra o wielkiej doniosłości, i z tych drobnych właśnie cegiełek, gmach olbrzymi powstał. Niechaj **każdy** stara się wziąć w tem udział, boć w przyszłości każdy korzystać będzie z owoców tej ofiarności. Będzie to pomnik trwalszy, niż spiż i granit, trwalszy niż kolumny i kopuły nadgrobne! Niechaj złożą się więc nań maluczcy i wielcy, bogaci i biedni, aby powstał z datków całego narodu, a rósł i potężniał imieniem Elizy Orzeszkowej!

Wiemy przecież, że niema wielkich początków, wielkiemi są tylko skutki. Idźmy więc śmiało pomiędzy wszystkie warstwy naszego narodu, potrząsając skarboną i wołając: «Na światło, na światło, na światło!»

Regina Horowiczowa.

ZYGZAKI.

Siedziałem sobie wieczorem, odczytując po raz nie wiem już który powiastkę o Sherloku Holmesie, gdy nagle zjawił się jeden z moich serdecznych przyjaciół.

— Co robisz? — pyta.

— Czytam o psie z Bascquervillu.

— Co ci z tego przyjdzie? Choćby nawet udało ci się przeflancować pana Holmesa do Łodzi,

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nasi przeciwnicy i mówcy z Bożej łaski. — Dar narodowy.—Dzień 3 go maja.—Potrzeba oświaty.—Łącznie idźmy ławą.—Projekt autonomii polskiej.

Widziałem raz waryata, który, otrzymawszy garść starych, dla zakładu podarowanych gazet, czytał w mróz trzaskający dziennik z miesięcy letnich, a studyując artykuły o nieopisanem gorącu, pocił się strasznie, sądząc, że na dworze niezwykły upał panuje.

Ten waryat przypomina mi ludzi oszołomionych cudzemi frazesami, o mózgach leniwych, nie lubiących pracować samodzielnie, ludzi upartych, którzy widząc, że na błędnej stoją drodze, że ta droga prowadzi ich gdzieś w bagniska, nie cofną się z niej, ale brną dalej, sądząc, że po równym idą gościńcu, nietylko sami brną, ale nawet radziby w to błoto wciągnąć za sobą jaknajwiększe zastępy, a gdy kto się odważy powiedzieć im prawdę, zaraz natrafia na najstraszniejsze obelgi, jeżeli jeszcze nie spotka się z ołowianemi argumentami.

I takie o suchych, jałowych mózgach indywidua, nałykawszy się bajeczek nieskończenie naiwnych, uważają się za jakichś proroków, w których słowa, jak w ewangelię wierzyć trzeba..

Śmiech patrzeć na tych jegomościów, co o pracy i sumieniu innych wyrokują ze swego «wyjątkowego» stanowiska.

Taki pan, wchodząc na mównicę, krzyknie z całych sił:

— Chuligani, chuligańskie stronnictwo, chuligańskie gazety.

A gdy go kto zagadnie, czy zna to stronnictwo, czy mówił z tymi chuliganami, czy czytał pisma, to niezawodnie otrzyma odpowiedź:

— Ja z takimi chuliganami nie gadam, o stronnictwie słyszeć nie chcę, a dzienników nie czytuję.

I wszelka dyskusya ustaje, za to występuje obraza, gniew i nienawiść, posunięta do najdalszych granic i znów mózg jałowy poddaje się wszystkim ludzkim pasyom, za wyjątkiem myślenia, które nasunąćby powinno, że przecież aby potępić czyjąś działalność, trzeba ją poznać.

Nie zaprzańcy, a ludzie z rozwagą, zanim swój sąd wydadzą, zwykle wysłuchają i tą i ową stronę...

W naszych łódzkich stosunkach tego się unika, a na doświadczenie patrzy się o tyle, o ile ono jest potrzebne do zrobienia dobrego geszeftu. Do ksiąg przeszłości wielu ludzi zaglądać nie chce, utrzymując, że to są zmurszałe papiery, jakgdyby one nie dawały nam szkoły życia.

Każdy wie dobrze, że rozpalonego żelaza gołemi rękami dotykać nie można, bo piecze... Chociaż miliony ludzi nie sparzyło się niem, wierzą w to na tej podstawie, że inni im to powiedzieli. Jeżeli o trochę bólu pochodzącego z przypieczenia skóry, człowiek jest tak przezorny, to dlaczegóż go nie obchodzą rzeczy, które stają się podwaliną jego bytu i rodziny.

Z temi kartami, które zapisała ludzkość, które w dalszym ciągu my zapisujemy, liczy się „Rozwój"; na zasadzie tego co przeżyliśmy, co przeżył nasz naród przychodzimy do wniosków takich, że brat brata mordować nie powinien. Te walki bratobójcze przecież nie rozpoczęły się w Łodzi dopiero z dniem sobotnim, z napadem na maryawitów, jak utrzymuje znakomity mówca p. Beniak na zebraniach.

Z jego przemówienia lała się zwykła naiwność, zwykła gadanina krótkowidza.

Przytoczylibyśmy cały szereg faktów, które wreszcie znają i pamiętają nasi czytelnicy; wszak od lat trzech nawołujemy nieustannie o zaprzestanie walk bratobójczych, o zaprzestanie mordów nie tak właśnie, jak p. Beniak utrzymywał. Ci, co czytają nasze pismo wiedzą to dobrze, więc też nad tą sprawą przejdziemy do porządku dziennego, bo czyż warto kłócić się z ludźmi ociemniałymi o to, że oni słońca nie widzą.

P. Beniak chciał się zabawić w moralizatora... Nauki troszeczkę, panie Beniak!, a sądy o ludziach i rzeczach inaczej wypadną...

Ale to już wszystkim wróblom znana taktyka tych naszych postępowców z pod ciemnej groty!

Cały kraj, chłop polski, który swoim potem i pracą żywi was—mieszczuchy, wszyscy i uczeni i nieuczeni wypowiedzieli się za miłością ojczyzny, za ideałami narodowemi, za racyonalnym postępem, a taki sobie pan i tacy mu podobni poniewierają miliony ludu polskiego za to, że to uwielbienie dla ojczyzny w swych sercach żywią.

to i on w otoczeniu naszych rewirowych nietylko, żeby nic nie poradził, ale i sam by się do kozy dostał. Lepiej chodź ze mną. Oto dostałem zaproszenie i bilet członkowski do «towariszczestwa pooszczrenja chudożestw», co w naszym języku znaczy «towarzystwa popierania sztuk pięknych».

Pomysł mojego przyjaciela podobał mi się bardzo, bo mogłem rozerwać się, no i uszlachetnić swe serce i duszę sztukami pięknemi. Poszliśmy więc.

Idąc w ślad za całą chmarą ludzi, dostaliśmy się do sali koncertowej Selina i trafiliśmy na przedstawienie ze zwyczajnemi szansonistkami.

Przyjaciel mój, nawiasem mówiąc, ogromny optymista, wytłómaczył mi, że przecież i szansonistki, jako należące do płci pięknej, zwłaszcza, jeżeli rzeczywiście są ładne, mogą prędzej być zaliczone do sztuk pięknych, aniżeli obrazy niejednego z malarzy. A wreszcie podobno oprócz tego na górze wszystkie apartamenty zajęte są na usługi sztukom pięknym.

Wysłuchaliśmy więc trochę hiszpańskich, francuskich i t. d. kupletów, bo wszystkie państwa europejskie, nawet Macedonia, są tu reprezentowane, i tylko jednej Portugalii brak absolutny, i poszliśmy na ową górę.

Tutaj we wszystkich pokojach porozstawiano zielone stoliki. Na jednym grają w loteryjkę, na drugim w bakarata i tak dalej, ale ani muzyki, ani czegoś podobnego, co by mi sztuki piękne przypominało, nie spostrzegłem. Pytam więc z nieśmiałością stojącego niedaleko starszego jegomościa, ogromnie wyorderowanego (podobno tytułującego się »jewo prewoschoditelstwo«), a który zdawał mi się odgrywać rolę gospodarza.

— Gdzie to są tutaj te sztuki piękne?

A on mi powiada:

— Proszę pana, czyż to wygrana nie jest piękną rzeczą, a i wygrać, czyż to nie sztuka? O! masz pan sztukę piękną.

Czy wygrana jest piękną rzeczą—nie dowiedziałem się wcale, ale że jest oczywiście sztuką, tom się dowodnie przekonał, widząc wiele osób, opuszczających lokal z pustemi kieszeniami i rzadkiemi minami.

I pomyślałem sobie, że niech będzie co chce, a jednak instytucya ta musi być pożyteczną—tak jak wszystko to, cośmy zawsze od różnych „ich prewoschoditelstw" otrzymywali, jak naprzykład: Lecz dajmy spokój przykładom! Zawsze to bezpieczniej...

Dla czegóżby ta jedna rzecz miała być od tamtych gorszą? Więc jest dobrą, chociby dla tego, że zamiast codziennych morderstw, będziemy mieli codzienne samobójstwa i ucieczki do Ameryki. A czyż to nie lepiej, że będą ginąć jednostki upadłe, aniżeli, żeby jak dotąd, często niewinne.

—:—:—

ODEZWA.

Łódzka ochotnicza straż ogniowa wydała następującą odezwę:

„Wierna ślubom niesienia pomocy bliźniemu straż ochotnicza, idąc za postępem czasu, czyni wszystko, co ją udoskonala, byle skuteczniej wypełnić swą szczytną pracę. A praca to nielada! Czy to opanować groźny pożar wśród srogiej nocy zimowej, czy to wynieść z płonącego poddasza niedołężnego starca lub niemowlę, wydobyć robotnika, duszącego się od gazów w studni, lub też, nad którym ziemia się zarwała,—ochotnik, świadom swego obowiązku, zawsze śpieszy na pomoc z narażeniem własnego życia.

Straż ogniowa ochotnicza cieszy się wprawdzie, sympatyą i powszechnem uznaniem, jednak musi borykać się z brakiem funduszów na najniezbędniejsze wydatki, co, o ile dłużej potrwa, może pociągnąć za sobą niepożądane dla miasta następstwa. Draśnięte zębem czasu zabudowania strażackie wymagają ciągłej restauracyi lub budowy nowych, administracya coraz droższa wskutek odmiennych warunków ekonomicznych, a składki na rzecz straży skutkiem tychże warunków coraz maleją.

Wobec widma zagrożonego bytu straży, zwracamy się do wszystkich obywateli miasta, którym jej losy nie są obojętne, z prośbą o poparcie usiłowań Zarządu, by nie dopuścić do możliwej ostateczności pozbawienia miasta tak pożytecznej instytucyi. Zarząd ufa, że wobec niezaprzeczonych zasług straży oraz jej pierwszorzędnego znaczenia dla miasta, każdy przeznaczy pewną roczną składkę na rzecz straży, celem umożliwienia jej spełnienia tych wielkich altruistycznych zadań, dla których została powołaną.

Z poważaniem

Zarząd

łódzkiej ochotniczej straży ogniowej".

Posłuchanie Gołowina w Carskiem Siole.

„Birż. Wied." podają następujące szczegóły o wtorkowem posłuchaniu prezesa Dumy, Gołowina w Carskiem Siole.

Otrzymawszy zaproszenie na godzinę 2½ po południu, Gołowin wyjechał z dworca kolei moskiewsko-windawo-rybińskiej około godziny 1-ej po południu.

Pociąg przybył do Carskiego Sioła o godzinie 1 i pół.

Na dworcu czekał na Gołowina powóz dworski, którym prezes Dumy udał się do pałacu Aleksandrowskiego.

Tutaj w jednym z pokojów pałacu, podejmowano Gołowina herbatą.

Punktualnie o godzinie 2½ prezesa Dumy wezwano do Najjaśniejszego Cesarza, który prosił Gołowina, aby usiadł.

Najjaśniejszy Cesarz był nader uprzejmy dla Gołowina.

Prezes Dumy, w odpowiedzi na pytania Jego Cesarskiej Mości o działalność Dumy, mówił o różnych projektach praw i partyach parlamentarnych, nadmienił także, iż obecnie Duma wkroczyła na drogę owocnych prac prawodawczych, i że pewne zboczenia, na które w rozmowie zwrócił uwagę Monarcha, z czasem ustaną zupełnie.

Prezes Dumy nie usłyszał najmniejszego nawet niezadowolenia z powodu Dumy, lub jej składu; w ciągu półgodzinnego posłuchania, Gołowin był bardzo uważnie słuchany.

Gołowin wręczył obszerny raport piśmienny o pracach Dumy i o przebiegu zajęć w komisyach Dumy, od czasu jej otwarcia, do dnia 14-go kwietnia.

Pod koniec posłuchania Najjaśniejszy Cesarz wyraził nadzieję, że prace Dumy wejdą na tor normalny.

Gołowin wyjechał z pałacu o godzinie 3-ej po południu; powozem dworskim przybył na dworzec, ponieważ jednak pociąg do Petersburga dopiero co odszedł, przeto prezes Dumy zmuszony był czekać na dworcu około godziny.

Zgromadzona w wielkiej ilości publiczność, urządziła Gołowinowi gorącą owacyę.

Prezes Dumy powrócił do Petersburga pociągiem o godzinie 7-ej minut 30 i udał się do swego mieszkania w hotelu Europejskim.

Wkrótce przybyli do niego na naradę przywódcy kadetów.

Gołowin był bardzo zadowolony z wyników posłuchania. Wyniki te stwierdzają, że o rozwiązaniu Dumy, przynajmniej w najbliższej przyszłości, nie może być mowy.

Wyniki posłuchania wpłyną prawdopodobnie dodatnio na przebieg prac w Dumie.

W Dumie tymczasem z niecierpliwością oczekiwano ukazania się Gołowina; nie był on jednak tego dnia wcale w pałacu Taurydzkim.

Wieczorem do mieszkania Gołowina przybyło przeszło 50 dziennikarzy rosyjskich i korespondentów gazet zagranicznych, z prośbą o szczegóły posłuchania, Gołowin jednak po naradzie z wybitniejszymi kadetami postanowił szczegółów posłuchania nie ogłaszać. Niezadowoleni dziennikarze udali się do klubu kadetów, ale i tam niewiele się mogli dowiedzieć.

Dajmy pokój takim panom, szkoda na to papieru i druku. Naród pójdzie swoją drogą i przejdzie również nad podobnemi wybrykami do porządku dziennego, poświęcając się głębszej daleko sprawie.

Najbardziej gorącą pracą jest teraz oświata ludu. Potrzeba szkół, potrzeba koniecznie pieniędzy, aby jak najrychlej tysiące ich otworzyć...

To też z radością musimy powitać projekt złożenia daru narodowego ku uczczeniu i upamiętnieniu konstytucyi 3 go maja, chociaż o ten dar gniewa się straszne „Dniewnik warszawski"... Nic dziwnego, że „Dniewnik" gniewa się. Konstytucya 3-go maja wyprzedziła wiele państw europejskich i była jedną z najładniejszych i najliberalniej pomyślanych.

To też te wzloty cywilizacyjne nie są na rękę „Dniewnikowi warszawskiemu", który na równi z Puriszkiewiczem i jemu podobnym, ciągle naucza, że on wniósł oświatę do Polski... i nie można go było przekonać, iż głupstwa czyni, jak nie można przekonać wielu naszych demagogów.

Nie pisałbym o tem wcale, ale naród nasz ma zawsze ludzi usłużnych, którzy miotają na niego najróżnorodniejsze potwarze.

Wiemy dobrze, jak nawet sami polacy podczas wyborów w Warszawie wrzeszczeli na różne strony o wielkiej klęsce, którą ma demokracya narodowa na kraj ściągnąć.

Ukazywały się w całej prasie europejskiej artykuły przez różne osobniki z pod ciemnej gwiazdy pisane, aby w opinii cywilizowanych narodów zohydzić demokracyę narodową. Najwięcej jednak takich artykułów znaleźć można było w prasie rosyjskiej, najbardziej podatnej na tego rodzaju krytyki...

Zdawało się, że Polska, ta Polska wspaniała z najdalej sięgającemi wolnościowemi instytucyami za czasów swojej świetnej niepodległości, składa się z samych zaprzańców, a do Dumy państwowej wybrała najgorszych ludzi.

Dziś powoli zaczyna wypływać właśnie na jaw ta krecia robota.

Wiedzieliśmy dobrze, że te nikczemne napady same się wyjaśnią, ale zawsze sporo na to potrzeba było czasu.

Naród polski, jednolity od chłopa aż do większego posiadacza, od uczonego do fachowca, powinien zawsze reagować na takie napady i zaprotestować stanowczo przeciwko tym wycieczkom rozwydrzonych, pół dzikich instynktów...

Nie wolno narodowi bezkarnie ubliżać, tem więcej, gdy jego polityka święci już duże tryumfy.

Niedawno mieliśmy w Dumie dzień polski, gdzie Stecki mówił, gdzie Żukowski tak dzielnie pokonał wywody ministra. Dzień 23 kwietnia r. b. będzie należał do najbardziej pamiątkowych dni w życiu naszego odrodzenia. W Dumie wnieśli posłowie polscy projekt autonomii dla Królestwa Polskiego. Naród polski z otwartą przyłbicą odezwał się do przedstawicieli narodu rosyjskiego. Dość tych waśni, dość tych walk, tych represyi, my przychodzimy do was po to, co nam się od wieku należy, po swobodę działania i pracy, chcemy żyć, a nie jak dotąd być skrępowanymi na każdym kroku.

Nie zbrakło warchołów, którzy protestowali, ale bezwątpienia projekt autonomii w Polsce przyjść powinien do skutku. To jedno obudzi olbrzymie zaufanie wszechsłowian do narodu rosyjskiego, to wystawi olbrzymi pomnik zgody dla wszystkich narodów tego wielkiego szczepu.

Prawa dla Rosyi są konieczne; swoboda ruchów niezbędna, bo jeżeli naród wcześnie nie poprawi swojej gospodarki, nie zmieni warsztatów pracy, nie stworzy innych warunków życia, to niezawodnie grozi mu zupełne bankructwo i ruina. Dziś kraj nie może liczyć już tylko na same gospodarstwo rolne. Przemysł i handel musi iść w parze i rozwijać się prawidłowo.

Pewnie, że nie łatwa to sprawa przejście z urządzeń biurokratycznych do republiki monarchicznej, bo w opozycyi staną wszyscy ci, co dotąd «dobrze im się działo»; ale powoli stare pokolenie usuwać się musi i za lat piędziesiąt zginie już zupełnie. Ta walka przejściowa dużo pochłonie wysiłków i niewyczerpanej potrzebuje energii. Dlatego wiek ten da nam niezawodnie ludzi wielkich, odznaczających się może nie indywidualnością, lecz niespożytą wytrwałością!

Nie możemy wątpić w postęp ludzkości i chcemy wierzyć w dojrzałość polityczną obecnej Dumy, która autonomii Królestwu Polskiemu nie odmówi!

G-wont.

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste szóste.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Petersburg, d. 26 kwietnia.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godzinie 2-ej minut 13 po południu. Prezyduje Gołowin. W loży ministrów znajduje się minister sprawiedliwości.

Na porządku dziennym sprawa starcia w więzieniu ryskiem. Pozostaje jeszcze 18 mówców.

Ałaszajew ponownie kreśli znane już obrazy znęcania się nad więźniami i popiera nagłość wniosku.

Szapiro wyraża nadzieję, że rząd, dotychczas nie wiedział nic o okropnościach, które dzieją się w prowincyach nadbałtyckich, i chce wierzyć, że dowiedziawszy się o tem za pośrednictwem Dumy, uczyni już niemożliwem powtórzenie się tego znęcania.

Zapis mówców zamknięto. Odrzucono wniosek o ograniczenie czasu przemówień do 10 minut.

Archangielskij opiera się na faktach, wyłożonych w interpelacyi, uważa je za bezsporne i popiera nagłość wniosku.

Treumann przytacza znane już fakty. Mówca myśli, że wyjaśnienie prawdy jest możliwe po odwołaniu stanów wyjątkowych i dopuszczeniu do udziału w sądzie przedstawicieli narodu.

Przyjęto wniosek, ograniczający czas przemówień do 10 minut.

W loży ministrów miejsce zajmuje naczelnik głównego zarządu do spraw rolnych.

Smagin popiera nagłość wniosku.

Nestorow uważa, że jeżeli rząd pragnie wspólnej pracy z przedstawicielstwem narodowem, obowiązany jest skierować całą siłę swojej władzy, ażeby usunąć na przyszłość podobne wypadki, jak ryskie.

Puriszkiewicz oświadcza, że obrazy okropności, panujących w więzieniach rosyjskich, odtwarzane przez cały szereg mówców przypominają mu znaną scenę z literatury rosyjskiej, a mianowicie egzekucyę Ostapa z „Tarasa Bulby". Ostap, nie chcąc okazać się małodusznym, dopiero w ostatniej chwili krzyknął: „Ojcze, czy słyszysz mnie!" „Słyszę—odpowiedział Taras. Cały tłum poruszył się, lecz Taras zniknął bez śladu. Ślad ten wszakże znalazł się. 30,000 wojska poszło upamiętnić zgon Ostapa. Jeżeliby wszystko, co tu powiedziano w sali, było prawdą, to lada chwila powinniśmy oczekiwać takiej stypy po Ostapie. Lecz zamiast tego widzimy, że po wniesieniu interpelacyi na trybunę w Dumie wchodzą przedstawiciele ministeryalni i cóż się dzieje w ostateczności? Przypomnijmy sobie słowa ministra sprawiedliwości, z powodu interpelacyi Sigowa. Przypomnijmy sobie wice-ministrów Makarowa i Lutzego. Jeżeli istotnie objektywnie będziemy zapatrywać się na sprawę, to z łatwością przekonamy się, jak są fałszywe i nie zasługujące na wiarę interpelacye wnoszone ze skrajnych ław Dumy. Nie pragnę zwracać uwagi na działalność pojedyńczych posłów...

W języku lewicy nazywa się to nie zdemaskowaniem kłamstwa, lecz śledztwem. Jeżeli pomyślimy głębiej, to zrozumiemy, że przyczyną znaczego zapełniania więzień jesteśmy my sami. Całkowicie jest zrozumiałe rozgoryczenie sług carskich, okrutnie mszczących się, gdy w ręce ich wpadają ludzie, których uważają oni za pośrednio przyczyniających się do śmierci ich blizkich.

W naszej ojczystej rewolucyi epoka obaw już minęła i nastąpiła epoka szaleństwa. Przypomnijmy sobie tylko oddział złożony z 38-miu dragonów w Tukumie, których zamęczono i spalono, przypomnijmy sobie pułkownika Millera i pamiętajmy, że każdy z nas będzie surowo mścił się tu, proponując wysłanie na miejsce komisarzy. Lecz pocóż poszlemy tam moralnych sankiulotów? (Na sali hałas). Przedewszystkiem należy samych siebie okiełznać i tych przedstawicieli prasy z lewicy, przekręcających fakty, zamiast oświecać i zajmujących się tylko podszczuwaniem. Okiełznajcie tych szulerów słowa! (Hałas wzmaga się, Puriszkiewicz szybko schodzi z trybuny).

Prezes żąda od Puriszkiewicza, aby cofnął swoje słowa.

Puriszkiewicz stanowczo odmawia.

Prezes przypomina mu, że odmową tą zmusza do uczynienia mu uwagi, a potem poruszona będzie kwestya wydalenia tymczasowego Puriszkiewicza z sali zebrania.

Kelepowskij twierdzi, że po pięknych słowach Puriszkiewicza interpelacyi już niema. Interpelacya, zdaniem jego, unicestwiona. Interpelacya jest płodem Pergamenta i spółki i przedstawia nic więcej, jak kryminalno-popularny romans o odgryzionych nogach i odgryzionych nosach.

Kelepowskij nie pojmuje, w jaki sposób prezes Dumy mógł pozwolić na ogłoszenie w izbie takiego utworu beletrystycznego. Przypomina mu to książkę Lombrossa: „Genjusz i obłąkanie" lub też studya jakiegoś pisarza erotomana.

Prezes uważa, iż ton mówcy nie jest stosowny dla miejsca, w którem przemawia.

Kelepowskij oświadcza, iż używa on wyrażeń jak najłagodniejszych, w każdym rasie nie odwoła swoich słów, uważając, iż druga Duma państwowa powinnaby poznać się z utworami Lombrosa.

Prezes znowu czyni uwagę mówcy. (W sali hałas się wzmaga).

Kelepowskij nie przestaje się dziwić Pergamentowi, swojemu ziomkowi i b. prezydentowi południowo-rosyjskiej republiki... (Hałas).

Prezes dzwoni i czyni nowe uwagi mówcy.

Kelepowskij ciągnie dalej, że podobne niczem nie poparte, interpelacye przypominają mu czasy starożytnej Grecyi i klasy sikofantów, którzy komponowali przeróżne kłamstwa, ażeby zmusić do opłacania się bogatych ludzi.

Prezes znowu czyni uwagę mówcy.

Kelepowskij kończy. Jeżeli chcecie nadać interpelacyi charakter prawdziwości, a nie nadawać mu tonu romansowego, nie dowierzajcie „Odołowi" (?) przepraszam Ozołowi, ogłaszającemu przy pomocy kręconych stolików lub też spirytyzmu pamiętniki panów rozstrzelanych. Podobne interpelacye mogą mieć miejsce tylko w południowo-rosyjskiej republice i to wówczas tylko, gdy zapanuje w niej sąd. (Sykanie na sali).

Prezes prosi mówcę, aby nie wyrażał się w taki sposób o poprzednich mówcach, bo uważa to za niewłaściwe.

Abramow w słowach obu poprzednich mówców upatruje wylanie całej masy nienawiści, jaka przepełniała ich dusze. Starcie w Rydze jest owocem takiej niewiści. Kończy on mowę wnioskiem oddania interpelacyi do komisyi.

Aleksinskij mówi, że zdaniem Kelepowskiego wymyślanie jest najlepszym środkiem unicestwienia wszelkich interpelacyi. Specyficzne tematy, poruszone przez Kelepowskiego, są dobre w herbaciarniach Związku prawdziwych rosyan, ale nie w parlamencie. Puriszkiewicz na pytanie o łapaczach i policyantach odpowiada: my tylko na bomby odpowiadamy torturami. Społeczne i historyczne znaczenie akcyi w prowincyach nadbałtyckich zawiera się w walce dwóch klas: starego ustroju szlacheckiego, który nie chce ustąpić wobec nacisku mas ludowych, walczących o istnienie swoje. Puriszkiewicz sądzi, że przyczyną przepełnienia więzień są sami posłowie, a ja powiem, ze przyczyną zapełnienia pałacu Taurydzkiego przez posłów jest fakt, że wielu z nas nie bało się więzień i szli do więzień, szli umierać za naród. Interpelacya nie jest kompozycyą Pergamenta, lecz jest to dramat napisany krwią rosyjskiego robotnika. Wnosząc interpelacyę, wiemy, iż nie powstrzyma ona gwałtów, lecz mówimy sobie: Niech wie cały świat, jak znaczna większość traktuje to, co dzieje się z narodem rosyjskim. Dowodem, że interpelacya nie jest romansem, oto dwie fotografie zabitych i zamęczonych w prowincyach nadbałtyckich. Czy nie zechcą na nie spojrzeć panowie z prawicy.

Puriszkiewicz z miejsca krzyczy: Ja przyniosę fotografię z wybuchu na wyspie Aptekarskiej.

Aleksinskij kończy: Niech się świat cały dowie, niech wiedzą o tem zachodnio-europejscy bankierzy i kapitaliści. Niech oni przypomną o interpelacyi ryskiej, kiedy ministeryum skarbu wyszle swoich agentów do Berlina w celu rokowań o nową pożyczkę.

Szydłowski jest za wniesieniem interpelacyi z tego chociażby powodu, ażeby stwierdzić prawdziwość przytoczonych faktów. Jeżeli jednak fakty te są nieprawdziwe, mam prawo domagać się oddania pod sąd Pergamenta, który fałszywemi przedstawieniami naraził posłów na tortury moralne.

Kakmogin przemawia za przyjęciem interpelacyi w redakcyi komisyi interpelacyjnej.

Petroczenko żąda wykreślenia w drugim punkcie interpelacyi wyrazu «urzędowy» i uzupełnić interpelacyę trzecim punktem: Jakie środki rząd przedsięwziąć zamierza dla ochrony straży więziennej przed napadami więźniów.

Juraszewski przemawia za nagłością, przytaczając kilka wypadków znęcania się.

Zabiera głos minister sprawiedliwości.

Mowa ministra sprawiedliwości.

Wchodzę na trybunę nie z zamiarem dotykania dziedziny uczucia, której dziś poświęcono tyle mów. Tortury i okrócieństwa ich opisane zostały już w silniejszych o wiele wyrazach i rzecz prosta, potępione. Dotknę tylko rzeczowej strony interpelacyi.

Wychodząc z założenia, że w przyszłości odpowiedzieć będę musiał na interpelacyę, popieraną przez bardzo wielu przedstawicieli Dumy, uważam za niezbędne wskazać na połączenie dwóch, różnych zgoła przedmiotów. Niebezpieczeństwo, o którem panowie przez chwilę myśleliście, że winni oddani zostają pod sąd wojenno-polowy, obecnie zniknęło, aczkolwiek nieufność do wszystkiego, co wychodzi od władzy rządowej, była tak wielka, że nawet telegram czasowego generał gubernatora wywołał wątpliwości co do jego autentyczności.

Obecnie interpelacya mówi o rozruchach w więzieniu ryskiem, wywołanych ubliżeniem więźniom przez stróża więziennego i o sposobach działania, przedsięwziętych przez funkcyonaryuszy policyi w czasie przeprowadzania śledztwa. Tak więc jeden przedmiot, któremu poświęcono całe stronice w interpelacyi, dotyczy działalności władzy policyjnej za okres bardzo długi, drugi przedmiot, umieszczony na końcu interpelacyi, dotyczy wypadków bliższych, a mianowicie rozruchów w więzieniu ryskiem i obejmuje działalność straży więziennej i oddziału wojska, wezwanego dla stłumienia rozruchów.

W sprawie drugiego przedmiotu kolega sekretarz Luce zakomunikował już Dumie treść telegramu, stwierdzającego dane śledztwa pierwiastkowego. Oświadczam, że rząd, poza informacyami tego rodzaju, żadnych innych Dumie nigdy nie przedstawi. Władza sądowa przeprowadza śledztwo i stwierdza kłamliwość informacyi, jakoby rozruchy powstały skutkiem ubliżenia więźniowi. Żadnych innych informacyi rząd dać nie może. Jeżeli panowie, mimo oświadczenie moje, uważacie za niezbędne wnieść interpelacyę, ja uważam za obowiązek swój wyjaśnić, że rząd uznaje, iż dał już odpowiedź na fakty, wskazane w interpelacyi.

Nie będę, rzecz prosta, dotykał pytania, czy potrzebny jest końcowy ustęp interpelacyi. To nie moja rzecz. Jeżeli jednak interpelacya przedstawiona zostanie wraz z ustępem tym, niechże przynajmniej wskazane zostaną rządowi źródła zawartych w nich informacyj. Śledztwo pierwiastkowe stwierdza, że informacye te są fałszywe, w interpelacyi natomiast o ubliżeniu i gwałtach mówi się jak o faktach. O dowodach, ani o źródłach interpelacya nie wspomina ani słowa.

Wszystko, co tu powiedziałem obecnie, ma jako jedyny cel pragnienie moje rozporządzania wszelkiemi środkami, które ułatwiłyby zbadanie i wszechstronne oświetlenie faktów, przytoczonych w interpelacyi. Gdy się stanie na stanowisku badającego okoliczności działań gwałtownych, dokonanych przy śledztwie policyjnem, trzeba również poznać źródła przytoczonych informacyj, o ile się chce prawidłowo i legalnie odpowiedzieć na interpelacyę.

Łatwo zapytać, trudno jednak odpowiedzieć i żeby odpowiadający mógł dać odpowiedź z pełną świadomością słuszności, trzeba mu powiedzieć, na czem opierają się informacye, stanowiące podstawę interpelacyi.

Kończąc, uważam za niezbędne oddzielić dwie części, na które dzieli się interpelacya. W sprawie zajścia w więzieniu ryskiem przedstawione już zostały Dumie wyjaśnienia, jakie tylko były możliwe. Ażeby rządowi umożliwić odpowiedź na drugą część w sprawie działalności policyi, niezbędne jest wskazanie źródeł, stwierdzających informacye, zawarte w interpelacyi.

*

Kelepowskij, mówiąc w sprawie osobistej, postanawia, że na histeryczne łkania Adżemowa odpowiadać nie będzie; z powodu zaś zapewnień

Hessena, że istnieje ogromna różnica pomiędzy interpelacyą komisyi a interpelacyą Kelepowskiego o odgryzionej mu nodze, mówca oświadcza, że obie interpelacye są jednakowo bezsensowne, jednakowo bezpożyteczne i jednako godne drugiej Dumy.

Prezes zwraca mu uwagę.

Przy głosowaniu interpelacya przyjętą została w redakcyi komisyi jednomyślnie.

Poprawki Petroczenki odrzucono.

Przyjęto wniosek 38 posłów, aby zapytać w porządku wskazanym przez art. 40 ministeryum czy usunięto niektóre osoby urzędowe w kraju Nadbałtyckim dla uchronienia ludności od powtórzenia znęcań nad uwięzionymi.

Po ogłoszeniu interpelacyj terminowych, w ich liczbie o niezgodnej z prawem działalności generała Taube w Baku, posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej wieczorem. Następne w dniu 29 b. m., poświęcone zostanie kontyngensowi rekrutów, wyjaśnieniom ministra wojny i o bezprawnej działalności moskiewskiego generał-gubernatora Herszelmana, oraz raportom komisyj.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zawisława. Jutro Sławogosta.

TEATR VICTORIA. Jutro przedstawienie amatorskie pod nazwą „Konopnicka dla dzieci." Początek o g. 3 po poł.

— Jutro „Nad Pilicą" St. Łapińskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Rozkosze Warszawy." Początek o godz. 3 po poł.

— Jutro „Milionowi nędzarze" Prażaka. Początek o godz. 8 wieczorem.

LUTNIA, (Piotrkowska 108). Jutro wieczór muzyczny. Początek o godz. 7 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zebranie łódzkiego konsulatu warszawskiego Tow. cyklistów, Milsza 29, o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro zebranie stróżów, Piotrkowska 175, o g. 2 po poł.

— Jutro zebranie pracowników kolejowych, Dzielna 31, o godz. 3 po poł.

— Jutro ogólne zebranie członków Kasy posagowej, Zarzewska 88, o godz 2 po poł.

ZE STRAŻY. Jutro o godz. 7 rano ćwiczenia wszystkich 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.

—:—:—:—

KRONIKA.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa opieki nad dziećmi postanowiono wobec odmowy wynajęcia lokalu na hotelik przy ulicy Czerwonej wydelegować kilku członków zarządu do obejrzenia lokali na ulicy Południowej nr. 19, Średniej (dom Rozenblatta) i Milsza nr. 16 i do zakontraktowania możliwie jaknajprędzej najodpowiedniejszego lokalu. Kontrakt można zawrzeć do wysokości 2,000 rb. rocznie. Zorganizowano tymczasowo dwa okręgi 5-ty i 8-my. Na przewodniczącego 5-go okręgu powołano p. Palinę, 8-go dr. J. Michalskiego.

Uniwersytet ludowy P. M. S. Dziś wieczorem o godz. 7 w sali przy ulicy Ewangelickiej № 10 odbędzie się wykład p. Jętkiewiczowej z literatury polskiej (Mickiewicz). Jutro w sali majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) o godzinie 5 po południu p. Rachlewicz wypowie ostatni wykład estetyki, o godz. 6 adw. Borowski mówić będzie o gospodarce krajowej czyli ekonomię polityczną. W sali Geyera (Piotrkowska № 297) o godzinie 3 po poł. odbędzie się wykład p. Leśniewskiego z historyi polskiej (czasy sejmu czteroletniego).

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek (Dzielna 52), odbyło się posiedzenie zarządu chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem prezesa dr. Karola Jonschera.

Załatwiono sprawy następujące. Przedewszystkiem odczytano ułożony projekt budżetu dochodów i wydatków Towarzystwa dobroczynności na rok 1907, który zatwierdzono.

Sprawdzono rachunek za utrzymanie umysłowo chorych, przyjętych do Kochanówki na koszt Towarzystwa dobroczynności za kwartał pierwszy, w sumie rb. 1,200 kop. 75. Uchwalono sumę tę asygnować z kasy głównej.

Przyjęto do wiadomości odezwę piotrkowskiej rady gubernialnej, w której rada zapytuje, czy projekt otwarcia kasy przezorności dla urzędników Towarzystwa był zaakceptowany przez zebranie ogólne i czy Towarzystwo posiada na ten cel odpowiednie fundusze. Opracowany szczegółowo projekt kasy przezorności zarząd postanowił przedstawić na najbliższem zebraniu ogólnem.

Następnie poruszono sprawę urządzenia w roku bieżącym tomboli, w celu przysporzenia dochodów Towarzystwa. Postanowiono utrzymać dawniejsze zasady loteryi fantowej, w której wygrywa każdy bilet. Ponieważ zarząd nie otrzymał jeszcze dotąd odpowiedzi z Piotrkowa, uchwalono odwołać się do rządu gubernialnego piotrkowskiego z prośbą o przyśpieszenie wydania pozwolenia.

Na skutek nadesłanego listu komitetu pierwszej ochrony, w którym wyrażono prośbę o urządzenie przedstawienia teatralnego na jej cel, zarząd postanowił przychylić się do tej prośby i poczynić odpowiednie u władz kroki.

Rozważano kwestyę, dotyczącą wymówienia p. R. Matheusowi pożyczki rb. 6,000 rejentalnie na 1-go lipca r. b. wraz z zaległemi procentami, które od roku do kasy Towarzystwa nie wpłynęły.

Rozpatrywano przedstawiony przez adwokata przysięgłego p. Augusta Raubala projekt urządzenia t. zw. ogrodów robotniczych, które usuwają jałmużnę i opierają filantropię na samopomocy. Postanowiono projekt ten przyjąć do wykonania i zainterpelować magistrat w kwestyi udzielenia placów na cel powyższy, jak również wydzielić dwie morgi gruntu z ziemi, należącej do Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Zagajnikowej. Niezależnie od tego postanowiono skorzystać z ogrodu przy Przytułku dla starców i kalek i zasadzić różne warzywa, zmieniając dotychczasowy system obsiewania trawą, powierzając tę pracę starcom, co wpłynie dodatnio na zdrowie i stan moralny osób, znajdujących się w Przytułku.

Wreszcie postanowiono przyjąć do Przytułku starców i kalek 7 kandydatów.

Stow. chrześciańskie robotników ziemnych. Na posiedzeniu zarządu w dniu 26 b. m. przystąpiono do podziału czynności wybranych mandataryuszów na ogólnem zebraniu w dniu 24 b. m.

Kilku członków zrzekło się mandatów.

Zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący Stanisław Goszczyński, wice przewodniczący Henryk Koszewski, sekretarz I-szy Józef Mruk, sekretarz II-gi Andrzej Śródka, skarbnik Ludwik Rosiński, bibliotekarz Józef Mielczarek, członkowie zarządu Andrzej Sałaciński, Józef Przepiórkowski, Wincenty Matusiak, Józef Wojnacki, Maciej Milski. Andrzej Gralek, kandydaci Mateusz Tomaszewski, Andrzej Olejniczak, Ignacy Majchrzak. Do komisyi rewizyjnej powołano pp. Władysława Chlebkowskiego, Ant. Kamerdena, Wł. Mańkowskiego, Bartłomieja Kotarskiego, Józefa Kołodziejskiego, na kandydata Piotra Wójcika.

Na patrona Stowarzyszenia powołano ks. Józefa Albrechta.

Polska partya postępowa. Z powodu nawału materyału sprawozdanie z zebrania polskiej partyi postępowej zamieścimy w numerze poniedziałkowym.

Na zesłanie. Czasowy generał-gubernator gubernii piotrkowskiej w drodze administracyjnej skazał na zesłanie do gubernii astrachańskiej na lat 5: Bolesława Rybaka, Andrzeja Wróblewskiego, Bolesława Kulika, Romana Kulika, Józefa Plucińskiego, Józefa Reinerta, Otto Matza, Józefa Lewandowskiego, Bolesława Lewandowskiego, Józefa Faliniaka, Stefana Wróblewskiego, Aleksandra Eglera, Marcina Eglera, Michała Eglera, Henryka Piątka, Jana Piątka, Adolfa Schmidkego, Adolfa Tuma, Otto Hawerlinga, Jana Mikulskiego, Franciszka Grzegorczyka, Adama Olczaka, Wojciecha Gramsa, Henryka Ochmana, Franciszka Ochmana, Józefa Ochmana, Leona Skowrońskiego, Antoniego Kamerdyniaka i Antoniego Szumińskiego.

Do więcej oddalonych gubernii północnej Syberyi: Juliana Morawskiego, Władysława Dzika, Jana Kamińskiego, Walentego Bujnowicza, Stanisławę Kowalską, Ludomira Piaseckiego, Adama Kukulskiego, Walentego Michalaka, Stanisława Studzińskiego, Seweryna Studzińskiego, Ignacego Studzińskiego, Antoniego Bryńskiego, Ludwika Rychlika, Stanisława Balcerzaka, Stefana Rapczyńskiego i Józefa Bluzke.

Na trzy lata został zesłany do północnych gubernii Syberyi Adam Szczepaniak.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora piotrkowskiego skazani zostali na kary administracyjne za noszenie lub przechowywanie rewolwerów: mieszkaniec gminy Radogoszcz pow. łódzkiego, 17-letni Cezary Kwiatkowski; gm. Parniszowice, 27-letni Antoni Walczak; gm. Mazew, pow. łęczyckiego, 16-letni Aleksander Łukomski; gm. Słomianki, pow. warszawskiego, 22-letni Karol Janicki; gm. Rżew, pow. łódzkiego, 21-letni Wilhelm Flor, 21-letni Oskar Pińkowski; gm. Wierzchy, pow. sieradzkiego, 19-letni Bolesław Aranowski; gm. Rąbień, pow. łódzkiego, 22-letni Józef Urbanicki; gm. Opatówek, pow. kaliskiego, 21-letni Ignacy Witczak — każdy na 3 miesiące więzienia, a następnie na wysłanie do miejsca pochodzenia. Termin kary liczy się od dnia 8-go kwietnia r. b. (Wyrok wydany na zasadzie punktu 6 obowiązujących postanowień z d. 24 grudnia 1905 r.)

Zatrzymanie dezerterów. Wczoraj policya zatrzymała w domu pod nr. 71 przy ulicy Widzewskiej Henryka Góralskiego i w domu pod nr. 59 przy ulicy Konstantynowskiej 23-letniego Antoniego Chilińskiego, którzy zbiegli z wojska.

Strejk w fabryce. Dzisiaj zastrejkowali wszyscy robotnicy, w liczbie 50-ciu, w fabryce Lindenfelda przy ulicy Karola w 11. Strejk ma charakter ekonomiczny, robotnicy żądają podwyższenia płacy.

Bandytyzm. Wczoraj po południu do sklepu spożywczego Józefa Wróblewskiego, przy ulicy Emilii nr. 48, wtargnęło 6 młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Zażądali oni od Wróblewskiego wydania pieniędzy. Po rozbiciu lady sklepowej, bandyci zrabowali około 30 rb. i zbiegli. Wróblewski zapamiętał rysy niektórych bandytów, a nawet poznał w paru ludzi, którzy już raz próbowali dokonać napadu.

Idąc za wskazówkami, władze policyjne dokonały rewizyi w mieszkaniach kilku domów i aresztowały bandytów, mianowicie: 23-letniego Stanisława Łukaszewicza przy ulicy Żelaznej nr. 9; 21-letniego Stanisława Blachowskiego przy ulicy Wilczej nr. 6; 27-letniego Stanisława Błaszczyka przy ulicy Senatorskiej nr. 16; 32-letniego Walentego Tomaszewskiego przy ulicy Senatorskiej nr. 16; 20-letniego Wojciecha Zakrzewskiego przy ulicy Gołębiej nr. 8 i 19-letniego Stanisława Kuśmieraka. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Wypadek w fabryce. Dziś o godzinie 7-ej rano w fabryce Allarta (przy ulicy Kątnej) zdarzył się wypadek śmierci, spowodowany nieostrożnością. W oddziale salfaktorów (samoprząśnic) maszynista zatrzymał jedną z maszyn nr. 36 w celu oczyszczenia jej i wezwał do pomocy przy tej czynności kilku chłopców. Jak zwykle, tak i tym razem widniały znaki ostrzegawcze.

Chłopiec 19 letni Stanisław Kufel, skutkiem własnej nieostrożności zamiast do nr. 36 zbliżył się do maszyny nr. 37, będącej w ruchu.

W okamgnieniu Kufel porwany został przez maszynę nr. 37.

Skutki były fatalne, gdyż uległ zmiażdżeniu głowy i wyrwaniu tylnej części czaszki. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Napaść. Wczoraj wieczorem na przechodzącego ul. Zgierską właściciela posiadłości w Radogoszczu Sznee, napadło dwóch drabów, którzy pod groźbą rewolwerów zabrali S. 30 rb. W chwili tej nadjechał patrol wojskowy, odebrał od napastników pieniądze i rewolwery, a następnie aresztował 19 letniego Pawła Szwarca, mieszkańca Łodzi i 24-letniego Władysława Knysbela, mieszkańca m. Turku. Obaj aresztowani osadzeni zostali w więzieniu.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy trzy kobiety, z tych jedną odwieziono do domu, drugą zaś do szpitala Poznańskich.

Otrucie. Wczoraj późnym wieczorem na ul. Cegielnianej nr. 52 Taube Lewkowicz, służąca, lat 28, w celu samobójstwa napiła się spirytusu denaturowanego z domieszką jakiejś trującej substancyi. Druga służąca, z nią śpiąca, usłyszawszy jęki nieszczęśliwej, wszczęła alarm; zawezwano Pogotowie. Desperatka jednak stawiła czynny opór, nie pozwalając na akcyę ratunkową: w stanie beznadziejnym pozostawiona została na miejscu.

*

Chojny. Jutro, dnia 28 kwietnia, przypada w Chojnach doroczny odpust św. Wojciecha, który obchodzony będzie solennem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, tak na Sumie, jak i na Nieszporach. Sumę będzie cele-

brował ks. prałat Franciszek Szamota, a słowo Boże wygłosi ks. prałat Włodzimierz Wyrzykowski.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro po południu, na widowisku popularnem w teatrze Wielkim dyrekcya naszego teatru występuje z premierą. Jest nią sensacyjna sztuka w 5-ciu aktach z prologiem „Nędzarze milionerami" A. Prażaka, ilustrowana muzyką Kagana.

Wieczorem zaś w teatrze Victoria odegraną zostanie na nowo próbowana i reżyserowana sztuka „Nad Pilicą" Stanisława Łąpińskiego, osnuta na tle dziejów Księstwa Warszawskiego z 1809 roku.

W próbach znakomita farsa Piotra Webera „Osobna sypialnia", która daną będzie w przyszłym tygodniu na benefis utalentowanej artystki p-ni Wandy Micińskiej.

Z „Lutni". Podajemy szczegółowy program niedzielnego «wieczoru muzycznego», jaki urządza «Lutnia».

Część I. 1. a) Intermezzo z op. «Cavaleria Rusticana» Mascagniego, b) Śmierć Azy, ze suity «Peer Gynt», Griega, c) Pieśń ludowa, d) Bajeczka Komzaka — odegra orkiestra smyczkowa «Lutni». 2. Pójdź do mnie, Ziemca, wypowie na tle muzyki p. Janusz Orliński, 3. a) Arya z op. «Mignon» Thomasa, b) Kołysanka, Młynarskiego — odśpiewa p. Ludomir Piasecki. 4. a) W lesie, b) Dolo nasza, Dworzaczka (do słów Konopnickiej), odśpiewa solowy kwartet męzki.

Część II. 5. «Między nami nic nie było», Walewskiego, komedya w I akcie, wykonają członkowie koła dramatycznego «Lutni», pp.: J. Szerszeńska, O. Tauchert, oraz pp. F. Reiter, A. Sumiewski, M. Zaborski, W. Galle, M. Słowikowski, St. Weinkranz, E. Gołkont i T. Wejnert.

Początek o godz. 7 wieczorem.

OFIARY.

Na Macierz Szkolną.

Dążąc zawsze do zgody i jedności w klasie robotniczej, zaznaczamy, że w czasie strasznych dni walk bratobójczych żadnego zabójstwa u nas w fabryce nie było. Chcąc wyrazić swą radość z tego szczęśliwego faktu, a zarazem pragnąc, by walki te wśród ogółu raz na zawsze zostały przerwane, zgodnie z uchwałą na konfetencyi robotniczej, odbytej dnia 24 kwietnia, część robotników fabryki Pawła Dessurmonta składa 22 ruble na południowe Koło Macierzy Szkolnej i zakupiła Mszę św., która odbędzie się 28 b. m. o godzinie 9 ej rano w kościele św. Anny w Zarzewie.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Tyflis, 27 kwietnia. W nizinach powiatów szuszinskiego i karagińskiego gub. elizawetpolskiej zjawiła się w niebywałej ilości szarańcza. Prowadzą się energiczne roboty dla zniszczenia jej.

Kijów, 27-go kwietnia. Osunięcie się góry w Toku Boriczewom, przybrało groźne rozmiary. Pod naporem ziemi runął dom Selenginskoj. Nieszczęść z ludźmi nie było. Domy sąsiednie również grożą zawaleniem.

Londyn, 27 kwietnia. Na wyspie św. Łucyi wybuchły poważne rozruchy. Powstańcy ograbili sklepy, spalili zapasy trzciny cukrowej i zburzyli niektóre cukrownie. Policya użyła broni palnej. Zabito i raniono 22 ludzi. Teraz wzburzenie zaczyna się uspakajać.

Konstantynopol, 26 kwietnia. Posłowie mocarstw podpisali protokół umowy co do podwyższenia ceł tureckich o 3%.

Pekin 26 kwietnia. Ogłoszono edykt cesarski, mianujący Sumpaoczego posłem chińskim w Berlinie.

Petersburg 27 kwietnia. (Pr.). Koło Polskie na wczorajszem posiedzeniu postanowiło wnieść we wtorek do Dumy cztery interpelacye:

1) O pogrom w Siedlcach;

2) W sprawie stanu wojennego w Królestwie Polskiem;

3) W sprawie administracyjnych zarządzeń, dotyczących ograniczeń działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

Interpelacye powyższe będą przedstawione we wtorek.

Tego dnia będzie również przedstawiona interpelacya w sprawie znanego zajścia w Zelwach.

Petersburg, 27 kwietnia. Prezesem komisyi agrarnej wybrano Kutlera, sekretarzami: kadeta Innickiego, socyalistę ludowego Baskina i z prawicy Teterewiennikowa.

Petersburg, 27 kwietnia. Urząd przesiedleńczy nawiązał stosunki z ziemstwami perskim i wiackim w przedmiocie rozpowszechnienia wśród miejscowych włościan wiadomości o przesiedleniach, zgadzając się przyjąć na rachunek skarbu wydatki na przejazd 15—20 pełnomocników ziemstw dla obejrzenia gruntów i osadzenia przesiedleńców na Dalekim Wschodzie.

Korsuń 27 kwietnia. Przy wejściu do urzędu wojskowego raniono z browninga sprawnika Szemiakina. Nie bacząc na trzy rany otrzymane w piersi, Szemiakin schwycił strzelającego, który, jak się okazało, jest byłym studentem instytutu weterynaryjnego i nazywa się Repin. Stan Szemiakina beznadziejny.

Ananjew, 27 kwietnia. Na tłumnych zebraniach w Gołcie i Bogopolu postanowiono wydalać nie zasługujących na zaufanie, nie mających określonego zajęcia i podziękować robotnikom kolejowym za energiczną obronę praw ludności terroryzowanej.

Rewel, 27 kwietnia. W izbie sądowej rozpoczęto sądzenie sprawy 30 uczestników spisku, który miał za cel obalenie istniejącego ustroju państwa i spełnił szereg zbrojnych napadów na instytucye rządowe, majątki i fabryki. Oskarżenie opiera się na 100 i 102 art.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
26/IV 1 pp.	736.5	+ 6.5	63	Z 5	Z dnia 26/IV Temperatura max. +6.5° C. Temperatura min +0.3° C. Opadu 3.2
26/IV 9 w.	735.1	+ 3.4	90	Pd Z 7	
27/IV 7 r.	732.0	+ 1.2	92	Pd 5	

Odpowiedzi Redakcyi.

P. U. S. B. Nie możemy umieścić. Myśl zacna; forma słaba. Zwracamy jednocześnie uwagę Sz. P., że dla wiadomości redakcyi niezbędnem jest podanie nazwiska autora.

Pani J. M. Dużo zapału, dużo uczucia, ale jednocześnie za dużo reminiscencyj i naśladownictwa innych poetów. Nie wydrukujemy.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73.40	72.40	73.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	—.—
5% " " z 1906 r.	87.00	86.00	86.65
4% listy ziemskie	81.50	88.60	—.—
4½% listy ziemskie	88.90	83.00	88.50
4½% listy zastawne m. Warszawy	83.40	82.30	82.80
5% " " " "	88.40	87.60	87.90
4½% " " " Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% " " " "	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	340	330	—.—
" " II-ej emisyi	251	241	—.—
" szlachecka	234	225	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	102½
Czeki na Berlin	46.90	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa. **72,52½**.

Numer dzisiejszy składa się z **12-tu** stronic.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Teatralnego
w ŁODZI

podaje do publicznej wiadomości, że ogólne zebranie członków Towarzystwa odbędzie w dniu 6 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Towarzystwa Teatralnego, przy ulicy Dzielnej pod Nr 13. Na porządku dziennym zapisane zostały następujące przedmioty: 1) Sprawozdanie Zarządu, sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej i bilansu za rok 1905/6. 2) Wybory członków Zarządu i Komisyi rewizyjnej. 3) Wnioski Zarządu. W razie nieprzybycia w oznaczonym wyżej terminie, ustanowionej przez ustawę liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w powtórnym terminie w dn. 13 maja r. b. bez względu na ilość przybyłych członków. 630—2—1

Zarząd
Koła Pracowników dr. żel. Fabr. Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, że do chwili oddania przez władze kolejowe przygotowywanego dla stowarzyszenia lokalu w gmachu kolejowym z dniem 27 Kwietnia b. r.

otwiera swą kancelaryę dla spraw bieżących
przy ul. Skwerowej № 18, II piętro.

Zapisy pracowników drogi bez różnicy stanowiska (§ 5 Ustawy), chcących być zaliczonymi w poczet członków stowarzyszenia przyjmują się nadal w rzeczonej kancelaryi od 5—7 po poł. codzienie, prócz niedziel i dni świątecznych. 633-3-1



Wielki wybór.

Tylko jeszcze w niedzielę i poniedziałek kanarki z gór Harcu, pięknie śpiewające w dzień i przy świetle do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.
H. Braitensztein z Harcu. 634—1—1

Syndyk Tymczasowy 632
upadłości kupca łódzkiego Leopolda Straucha
na mocy artykułu 502 Kod. Handl. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, by w ciągu 40 dni, licząc od dnia dzisiejszego, zameldowali mu, na jaką sumę są wierzycielami i złożyli bądź to do niego, Syndyka, bądź też do Kancelaryi II Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie dokumenty, usprawiedliwiające ich wierzytelności i zawiadamia, że w ciągu następnych 15 dni, po upływie powyższego 40-dniowego terminu, będzie się odbywać w obecności Sędziego-Komisarza sprawdzenie wierzytelności.
Dnia 13/25 kwietnia 1907 r.
Syndyk tymczasowy Adwokat Przysięgły **Maurycy Askanas**, Łódź, Cegieln. 7.

Folwark

109 mórg do sprzedania. — Warunki dogodne. Potrzeba 8600 rubli. Szczegóły u właściciela. Wardężyn przez Rychwał kaliskiej gubernii. 627—6—1

Poszukuje się 628-3
Mieszkania,
złożonego z 4 pokojów, kuchni i łazienki z wygodami, w domu czystym w śródmieściu od 1 lipca r. b. Oferty proszę składać w „Rozwoju" pod lit. M. S.

Instytut Minerwa
Zürich—Uniwersyteeka 18.
Specyalna szkoła przygotowawcza do **Politechniki i Uniwersytetu.**
(Matura) Czas przygotowania: dla posiadających wykształcenie szkół. sekundarnych 1—2 lat.
Przyjmuje się uczniów w każdym wieku — nie młodszych jednak, nad 16 lat. Skutki wspaniałe. Dr. J. Keller, docent politechniki, Aug. Merk, dr. F. Laager. 609-4

Tania wyprzedaż! Po zwinięciu sklepu wyprzedaję w mieszkaniu czapki, kapelusze, czapeczki dziecinne, gunki dziecinne i większe, serdaczki dziecinne i większe w dużym wyborze i czapeczki zakopiańskie, niżej ceny kosztu! Adres: E. Aifer, Piotrkowska 64, drugie podwórze, parter, prawa oficyna (ostatnie wejście). 626—3—1

WAGNER Kaucyonowane biuro Komisowe i Rekomendacyjne, Warszawa, Rysia 5, telefon 18999, poleca osoby pracujące w nauce, handlu, przemyśle, rolnictwie. Nauczycieli, nauczycielki, kasyerów, buchalterów, korespondentów, dyrektorów, administratorów, agronomów, leśników, gorzelanych, techników, magazynierów, inkasentów, wojażerów, prowizorów aptekarskich, ogrodników, chmielarzy, oficyalistów do cukrowni, ekspedyentów, ekspedyentki, bufetystki, bony różnych narodowości, ochmistrzynie, ochroniarki, felczerki i t. p. **Na żądanie kaucye, poważne referencye.** 1668r34

Letnie mieszkanie.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia w suchej miejscowości, las, łąka, woda, ogród, blizko kolei, 2 wiorsty od Strykowa, przy szosie, we wsi Brzedza u Wojciecha Wojtysiaka 613—3—2

MOTOR
naftowy, używany o sile 8 P. S. w kompletnie dobrym stanie jest do nabycia. Także dynamo-maszyna o napięciu 110 v. przy 36 Amp. i akumulatory.
Oferty proszę składać w Administr. „Rozwoju" pod „Motor". 620—3—2

Antoni MARSZAŁ



Łódź
Piotrkowska № 141. 635—5—1

Po powrocie z zagranicy otworzyłem
Pracownię Stolarską
przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ Nr. 108.
Polecam meble własnego wyrobu we wszystkich stylach klasycznych i najnowszych fasonach modernizmu na obstalunek i gotowe. Przyjmuję również wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.
Polecam się łaskawej klienteli.
Z szacunkiem
595—4—2 **Józef Czopek.**

Letnisko-Pensyonat

od 15 maja, 4 wiorsty za Zgierzem, miejscowość piaszczysta, lesista, kąpiel, łódki, krokiet, pianino, kuchnia dobra i dostatnia, pisma, codzienna komunikacya, pokoje wygodne na dni i miesiące. Bliższe szczegóły: Konstantynowska 18 m. 12 — od 12-ej do 4-ej. 597-3-2

FOLWARK
Wola-Żokotowa
7 wiorst od stacyi Rogów kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, 52 morgi, ogród owocowy i spacerowy, staw duży zarybiony, dom solidny blachą kryty o 10 pokojach z umeblowaniem, budynki wszystkie murowane, inwentarze — sprzedam tanio Szczegóły na miejscu. 590—2—2

Dla P.P. **Doktorów i Dentystów** poleca gwarantowane
APARATY galwaniczne statyczne,
akumulatory, oraz zastosowanie przyrządów do prądu miejskiego
Wł. Makowski, Warszawa, Nowogrodzka № 17. 618 3

CIECHOCINEK
Pensyonat „Zachęta", obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tańszy. 549—12—3

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A.A.A. Nauczycielki wyższego wykształcenia, freblówki muzykalne, cudzoziemki z szyciem, na miejsca stałe i kondycye letnie, poleca Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 834—8.—5

A.A.A.A. Biuro Kaczorowskiej, Nawrot 2, ma zaraz do umieszczenia: nauczycielki, freblanki zagraniczne z szyciem i krojem. 831—7-7

AAAAA Nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, freblanki ze slöidem, muzyką, na posady stałe i na kondycye letnie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 822—10—0

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810—k.—6

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—19

Chcę nabyć magiel w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Andrzeja nr. 2, stróż. 899-3śps 3

Dwa wozy duże do węgli, zaraz do sprzedania. Konstantynowska 49. 944—3—2

Do wynajęcia od 1-go lipca 1907 roku 1 pokój kawalerski i 2 pokoje kawalerskie na I-m piętrze od frontu, słoneczne Konstantynowska 49. 943 3 2

Do szycia potrzebna panienka Wólczańska 97 mieszk. 17 924—3 3

Do wynajęcia pokój z utrzymaniem lub bez. Mikołajewska nr. 46 mieszk. 4. 920—2s—2

Dowód za nr. 79131 oddziału 2 go Warsz. Akc. Tow Pożyczkowego zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 9 6—1

Do pracowni Walknowskiej potrzebna podręczna i do nauki, Południowa nr. 6. 955—1

Jest do sprzedania fortepian używany za 60 rb. Wiadomość Piotrkowska 165 m 5. 893—3—1

Kupię szafę używaną do rzeczy Wiadomość w Administracyi „Rozwoju", Przejazd nr. 8. 811—d-9

Kupuję używane pianina. Łaskawe oferty pod „Używane pianina" składać w Adm „Rozwoju". 706—10-3

Letnie mieszkania z wszelkiemi wygodami do wynajęcia nad Pilicą w pobliżu Spały, pośród lasów, o ośm wiorst od stacyi kolejowej Tomaszów-Rawski. Bliższych informacyi zasięgnąć można przy ul. Zawadzkiej № 24 na pensyi. 858—4śś—3

Letnie mieszkania przy stacyi Gałków i Różyca, las, park i kąpiele; od 20 do 30 rb. za pokój z kuchnią — u Szera w Różycy. 903—4—4

Marya Wilkoszewska udziela lekcyi śpiewu i gry na fortepianie. Osoby niezamożne, obdarzone wybitnym talentem korzystają z ulg w opłacie. Widzewska nr. 36. 876 4ws-2

Maszynę bębenkową i pierścieniową, mało używaną Singera, tanio sprzedam. Ul. Złota nr. 3 m. 52. 914-3s-2

Mieszkanie dla przyzwoitej panienki przy nauczycielce. Bliższa wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 958-3—1

Maszynę Singera czółenkową sprzedam zaraz. Cena 16 rubli. Krótka 11—20. 959—1

Maszyny 2 prawie nowe bębenkowa i pierścieniowa i maszyna za 20 rubli. Dzielna 28—2 951—4—1

Niedrogo robię sukinie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.-116

Nauczycielka podejmie się opieki nad panienkami, chcącemi wyjechać do Ojcowa na wakacye. Widzewska 86 — 2, parter. 896—2ws—2

Od 1-go lipca jest do wypuszczenia piekarnia z dwoma pokojami. Bałuty, ulica Kielma nr. 24, u Chrzanowskiego. 913—3s—2

Poszukuję pomocnicy do filii piekarskiej. Południowa nr. 6. 957—1

Potrzebna zaraz zdolna panna do krawieczczyzny. Andrzeja nr. 62 m. 1. 952—3—1

Pracownia sukien Gajewskiej, Pańska 49. Tamże potrzebne zdolne panny i uczenice. 734—6. 6

Potrzebne zdolne prasowaczki do pralni chemicznej, zaraz. Główna 33, Krüger. 9 8—3—2

Potrzebne są zdolne panny do szycia i podręczne. Ulica Skwerowa nr. 15, w oficynie. 926—3—2

Potrzebne zdolne panny do szycia, podręczne i uczenice. Nawrot 8 m. 11. 928—3—2

Potrzebna inteligentna panienka z szyciem do pomocy w gospodarstwie i zajęcia się dwojgiem starszych dzieci. Ul. Piotrkowska 99 m. 3. 915—3—3

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do pracowni Czajkowskiej. Składowa 21. 918—3—3

Portrety: kredkowe, olejne, pastelowe, wykonywam artystycznie z każdej fotografii. L. Jankowski, Mikołajewska 59, m. 59 821—8—8

Potrzebna podręczna do pracowni. Wiadomość Piotrkowska 165 m. 5. 892—3—1

Potrzebny jest chłopiec do kantoru. Piotrkowska 92 m. 27. 948—2—2

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczakiewicza. Pańska nr. 75 m. 5. 814—30.—5

Sprzedam tanio rower, jeszcze nowy z powodu wyjazdu. Lipowa 41 m 24, II piętro. 947—2—2

Sklep do wynajęcia. Pańska 9. 934—6—3

Są do sprzedania eleganckie sukie. Pasaż-Meyera 10 m 7, od godziny 6-ej wieczór, w niedziele od $2^{1}/_{2}$. 949 2-2

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczańska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418ś24ś16

Sumienny zagraniczny nauczyciel udziela osobom starszym i dzieciom nauki języka niemieckiego i polskiego, za skromnem wynagrodzeniem. Także podejmuje się prowadzenia ksiąg rachunkowych lub innych czynności biurowych na godziny. Łaskawe zgłoszenia ulica Zachodnia nr. 39 m 9, od 12—2 poł. lub w Admistracyi „Rozwoju" pod „Zagraniczny" 879-3-3

Suknie i kostiumy robię podług ostatniej mody; ceny przystępne; tamże potrzebne uczenice. Widzewska 127 m 18. 953—2—1

Udzielam tanio lekcyi. Widzewska 86 m. 2, parter. 812—4ś sw4

Ukończywszy Polską Szkołę Handlową w Łodzi, poszukuję korepetycyi. Ulica Główna 38 m. 14 2475—d—3

Zaginął Antoni Kloze z Pabianic, lat 34, brunet, cierpiący na umyśle, wyszedł z domu w palcie bronzowem, pod paltem miał ubranie czarne marynarkowe. Ktoby wiedział o nim proszę zawiadomić żonę, Pabianice, ul. Bugaj, dom Józefa Knapik. 922—3—3

Zaginął paszport na imię Michaliny Cyrulewskiej, wydany z gminy Rusocice. 921—3—3

Zgubiono paszport, wydany przez wójta gminy Chodel, pow. Lublinskiego, na imię Izydora Stempniaka. 927—3 3

Zaginął paszport na imię Andrzeja Woltensztelna, wydany z m. Łodzi. 925 3 3

Zaginął paszport na imię Józefa Oselkowskiego, wydany z gminy Złoczew. 933—3-3

Zaginął paszport na imię Weroniki Pluta, wydany z gminy Dobra, pow. brzezińskiego. 960—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefy Demalskiej, wydany z fabryki Rozenblata. 961—3—1

Zaginął paszport na imię Józefa Płockiego, wydany z gminy Żeromin. 954—3—1

Znaleziono weksel, wystawiony przez Johana Szlezingera na 25 rb. bez daty. 907—3 3

Zaginął paszport na imię Heleny Przybylskiej, wydany z gminy Goszczanów. 908—3—3

Zaginął paszport na imię Antoniny Ochmańskiej, wydany z osady Szadek gub. kaliskiej. 902—3—3

Zakład fryzyerski do sprzedania. Targowa nr 28. 937—3—2

Zaginął paszport na imię Weroniki Karwańskiej, wydany z gminy Nowosolny. 940—3—2

Zaginęło świadectwo, wydane przez naczelnika straży ziemskiej, gub. kaliskiej pow. łęczyckiego i paszport na imię Bogumiła Wilhelma Wernera, wydany z Kalisza. 946—3—2

Zaginął paszport na imię Ignacego Marchwickiego, wydany z gminy Staw. 950—3—2

3 ruble za fatygę otrzyma, kto znajdzie od 1 go lipca dwa pokoje kawalerskie w dobrym punkcie, słoneczne, z wodą i zlewem. Oferty sub „Dwa pokoje" w Admin. „Rozwoju". 716—5—4

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

I-a filia Łódzka przy ulicy Zachodniej № 31, II-a filia Łódzka przy ulicy Piotrkowskiej № 69,

„Lombard"

546-1

zawiadamia, że w dniu (27 kwietnia) 10 maja 1907 r. i dni następnych w sali licytacyjnej filii I-ej przy ulicy Zachodniej № 31, poczynając od godziny 10-ej rano, sprzedane będą przez publiczną licytacyę nie prolongowane we właściwym czasie zastawy filii I-ej i filii II-ej. Zastawy wyżej wymienione składają się: z wyrobów złotych i srebrnych, drogich kamieni, pereł, zegarków kieszonkowych, wyrobów platerowanych, maszyn do szycia, oraz różnych przedmiotów i towarów. Z rozpoczęciem licytacyi prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych miejsca mieć nie będzie, ktoby jednak takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to uskutecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacyi.

Do sprzedaży kwalifikują się następujące №№ zastawów:

FILIA I.

550	12327	20000	27514	32948	40994	43313	48232	53131	54757	55743	56443	57191	223441	249832	271958
1008	378	130	518	960	41034	331	271	138	760	745	463	203	701	942	272074
450	397	458	519	33558	039	395	82	241	814	753	467	204	224268	250350	389
557	417	668	575	590	090	402		242	815	759	486	208	658	251071	273255
765	438	957	579	34036	103	448		306	820	773	512	214	729	157	478
2286	439	21155	601	516	140	549		316	829	779	520	222	861	225	744
381	447	333	639	591	184	693	502	393	841	800	544	227	969	237	911
486	458	419	686	736	241	774	511	423	844	807	546	238	225955	589	962
591	478	568	764	889	261	781	894	426	859	808	556	253	975	753	274911
843	487	765	792	070	281		936	449	903	813	566	269	226350	772	912
953	499	849	812	35078	285		49209	491	905	828	616	274	668	773	993
3246	540	22048	929	128	375	896	280	506	906	845	639	279	227184	252203	275165
394	546	051	28023	266	446	901	373	545	936	850	641	293	206	503	331
552	623	739	042	824	483	44093	385	547	937	853	646	297	228047	655	346
823	757	23303	100	36163	574	336	604	576	956	864	649	299	570	883	503
903	790	402	178	206	600	413	624	595	959	867	655	307	957	909	506
4245	822	472	429	220	612	435	629	601	960	875	657	321	229386	253031	792
520	850	483	525	284	632	500	795	602	55032	878	658	328	479	233	276179
626	852	487	562	368	642	512	50236	604	060	887	672	337	737	254333	189
659	921	24061	604	473	653	609	306	636	104	893	686	358	968	255592	312
719	13041	095	620	474	679	734	316	643	133	906	697	365	230390	256058	385
783	185	508	634	710	697	826	348	659	141	907	703	366	231642	212	645
810	320	542	661	872	710	852	387	673	159	920	706	368	232193	650	647
890	321	677	666	37025	715	879	531	731	187	936	716	374	544	932	684
962	491	753	898	034	734	45012	553	761	203	949	737	392	233016	257273	704
5184	585	874	963	065	765	022	601	781	219	955	755	395	435	720	715
755	657	923	977	280	772	024	707	830	261	982	756	403	715	258142	716
882	14034	25020	29092	342	778	141	764	833	296	993	757	410	756	153	746
920	215	326	102	406	783	148	800	836	306	996	760	416	996	178	755
956	531	435	112	540	787	182	877	850	325	56002	767	427	234599	401	813
6152	709	462	141	585	800	194	51024	870	333	006	769	428	236232	889	818
352	712	506	142	648	801	275	147	895	341	013	771	434	666	950	833
359	724	537	170	38072	824	288	183	916	346	014	775	445	237130	260119	936
526	793	562	605	120	835	317	307	931	383	033	780	453	763	828	980
532	912	687	618	135	848	401	374	941	387	036	782	462	238521	261017	981
619	940	688	648	148	902	419	519	950	414	068	787	472	987	047	277085
867	15335	711	744	439	910	572	536	956	432	069	794	488	239003	494	210
7032	336	717	856	461	932	623	585	966	434	070	800	489	460	572	298
8325	606	759	968	479	943	689	52096	986	440	071	803	490	240966	648	833
636	717	776	30217	648	952	697	150	54013	446	073	813	534	241205	868	278542
9004	718	827	237	651	978	864	349	014	448	080	824	538	242251	262074	859
028	816	861	262	690	42010	888	354	035	450	081	828	546	548	481	279107
041	16121	913	290	39060	011	918	361	050	461	087	830	555	698	497	119
214	230	26029	370	119	056	938	431	060	463	092	851	564	820	549	275
495	458	116	440	122	102	46005	445	061	464	093	858	568	243625	617	280172
683	498	195	465	166	133	020	490	092	473	097	866	571	244451	263384	281019
10178	685	229	498	259	181	056	497	105	491	105	887	583	716	942	478
327	982	250	547	330	298	068	507	111	496	110	888	200392	816	264280	574
535	17350	591	567	370	300	083	533	117	499	111	892	203399	245372	539	594
698	411	592	600	551	301	086	550	121	500	120	909	205350	927	265604	616
989	464	645	31166	560	302	095	557	141	509	146	919	920	246103	629	621
11088	554	651	225	571	303	118	563	155	510	148	924	208137	569	765	722
186	608	654	229	591	312	261	575	170	542	149	938	209185	753	266276	997
303	609	673	276	682	313	284	636	202	544	151	970	210682	975	557	282074
373	744	761	364	743	428	396	639	228	548	160	971	211811	247178	765	154
430	777	807	506	913	442	444	641	230	552	162	57035	213104	659	977	571
545	790	822	690	930	494	484	644	239	558	163	056	108	663	267263	572
619	903	843	692	40122	555	533	713	284	561	169	058	214046	806	371	652
706	988	848	806	131	557	701	742	327	581	176	060	270	248009	372	901
714	18155	859	815	141	656	923	744	344	588	187	061	774	305	373	910
839	207	861	883	218	706	47184	792	400	589	235	064	216391	450	619	931
863	557	875	938	243	717	364	812	439	601	263	068	517	633	707	
957	582	891	32001	276	813	369	830	441	602	302	079	217305	926	862	
12017	689	950	114	399	814	371	900	445	611	305	082	220372	935	268052	
024	812	27008	191	417	821	387	922	487	622	334	086	447	956	337	
067	19032	072	209	508	822	501	962	511	626	359	088	576	249005	365	
081	161	078	212	532	826	680	978	525	629	361	089	853	348	396	
082	297	175	333	544	845	844	53001	534	651	375	133	949	417	408	
089	360	225	364	583	847	884	009	579	678	397	147	957	446	269606	
163	797	235	365	676	972	947	029	588	680	398	159	221039	447	832	
179	824	269	448	726	981	962	046	693	684	404	170	425	451	270491	
260	844	295	462	770	43049	966	066	717	686	413	176	756	648	271211	
264	848	371	711	907	083	48055	101	731	696	434	181	222015	661	245	
281	933	457	855	986	252	115	109	753	710	437	184	223142	692	865	
282	971	465	943	987	285	214	112	756	720	442	185	201	697	957	

(Dalszy ciąg na str. 11).

FILIA II.

16055	36082	44451	51123	55559	58284	60499	64376	65353	66247	68500	71078	71672	72296	27604	73074
19158	312	474	172	644	286	543	492	398	308	501	080	675	298	616	076
20072	468	475	249	937	287	604	493	402	355	518	117	687	304	630	078
430	534	627	319	56018	288	826	502	407	370	529	148	708	311	636	085
21140	538	45169	333	036	292	847	513	440	372	532	166	749	323	653	100
24056	696	171	335	104	305	943	535	507	373	542	173	760	325	654	109
947	723	678	344	130	348	949	551	522	380	633	191	776	329	655	114
25745	749	995	406	158	460	61074	599	568	400	660	197	783	338	656	123
820	868	46207	409	168	496	084	601	622	410	787	223	797	344	660	131
26927	37099	271	439	169	535	120	628	652	529	801	249	801	345	661	133
989	596	376	461	217	563	138	631	702	585	69056	267	836	356	665	149
27681	715	655	539	239	565	171	634	740	710	059	277	850	362	666	154
770	38314	780	569	265	568	295	694	777	741	559	306	864	363	701	177
868	582	890	619	304	710	660	830	779	755	591	320	865	364	705	178
869	629	899	762	390	733	703	849	780	918	767	323	885	366	723	183
28127	642	47013	824	440	758	706	951	812	983	70295	334	894	368	724	189
406	671	600	883	687	831	725	975	813	67112	475	340	895	370	726	193
614	39112	759	52098	870	839	62181	65013	836	191	524	382	924	371	744	208
632	173	843	208	935	967	219	042	856	206	592	383	942	372	762	216
29012	329	968	512	951	968	358	046	872	267	791	413	946	373	841	225
376	527	48017	532	57126	977	580	063	873	361	811	457	971	374	848	237
632	926	184	797	270	59082	733	064	880	513	816	473	975	378	865	248
643	946	703	846	311	139	757	132	892	522	872	482	991	379	913	268
906	40287	850	862	411	186	935	133	916	532	900	483	998	382	917	294
30387	340	970	942	457	202	63060	182	931	566	906	484	72007	385	918	307
670	395	49000	962	556	288	061	192	950	576	914	523	070	427	929	308
31150	690	242	999	561	307	120	196	956	593	928	525	106	436	938	309
608	747	472	53025	563	319	231	209	968	599	932	534	107	441	940	311
994	904	530	036	652	358	368	215	973	644	941	538	134	450	942	
33306	41595	558	404	743	360	555	218	66017	678	966	568	136	453	946	
745	841	726	593	788	401	624	219	019	908	978	569	137	461	967	
34100	42783	50047	618	803	414	724	252	048	981	985	573	148	484	974	
157	43057	418	54225	828	648	776	261	081	982	988	577	153	585	984	
206	449	536	269	830	60039	911	275	095	68019	999	592	163	509	73014	
403	43789	628	540	954	098	949	277	099	241	71005	599	171	510	031	
408	917	662	630	909	119	64010	293	165	315	019	600	175	540	033	
796	44079	666	631	918	145	139	299	179	321	039	615	194	564	037	
35437	197	780	55137	58052	175	162	313	187	359	051	628	221	566	049	
438	199	931	394	167	354	204	314	188	361	058	681	246	591	053	
595	360	51042	520	250	364	350	316	209	479	064	645	285	592	056	

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do iawdomości, iż z dn. 1 maja r. b. wprowadzony zostaje następujący letni rozkład pociągów: **Czas warszawski.**

z Łodzi Fabr. do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Fabr.		
№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą	№№ pociąg.	Odchodzą	Przychodzą
2	12—30	1—32	1	3—29	4—30
32	7—10	7—51	3	6—20	7—35
4	11—20	12—23	5	8—30	9—40
36	2—00	2—38	31	9—32	10—15
6	3—15	4—21	7	2—57	4—05
34	6—10	6—50	35	4—45	5—25
8	8—20	9—32	9	7—25	8—35
22	8—35	9—43	33	10—17	11—00
24	6—35	7—42	23	8—50	10—00
z Łodzi Kaliskiej do Koluszek			z Koluszek do Łodzi Kaliskiej		
42/4	10—45	12—23	3/41	6—20	8—10
z Łodzi Kaliskiej do Słotwin			ze Słotwin do Łodzi Kaliskiej		
54	6—20	7—52	53	5—10	6—55

Pociągi №№ 23 i 24 będą kursować codziennie od dnia 20 maja do dnia 19 go września włącznie. Pociąg Nr. 22 będzie kursować od dnia 20 maja do d. 19 września w niedziele i święta, wykazane w afiszach rozkładu jazdy pociągów.

1) Godziny w czarnych obwódkach oznaczają czas od 6 wiecz. do 5.59 rano,

2) Z drogą żel. W.-Wiedeńską łączą się pociągi №№ 2, 32, 4, 36, 6, 34, 8, 1, 3, 5, 31, 7, 35, 9, 33, 41 i 42; z drogami Nadwiślańskiemi №№ 2, 32, 6, 34, 3, 31, 7, 9, 53 i 54; z linią Kaliską №№ 42/4, 3/41, 53 i 54.

3) W bezpośredniej komunikacyi pomiędzy Łodzią F. i Warszawą kursują pociągi №№ 31, 32, 33 i 34 i jeden wagon I/II klasy w pociągu № 1; pomiędzy Łodzią Kaliską i Tomaszowem №№ 53 i 54.

4) We wszystkich pociągach znajdują się wagony I, II i III klasy. 603

5) Wagony pocztowe kursują w pociągach №№ 5, 9, 32, 34. 35 i 36. 3 3

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**